Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 250 | Częstochowa, czwartek 24 października 1946 r. | Rok II.

Jugosłowianie wiwatują na cześć Polski

BELGRAD (obsł. wł.) — **Z okazji pobytu w stolicy Chorwacji, Zagrzebiu, Prezydent Bierut wraz z resztą dostojników polskich wziął udział w przyjęciu urządzonym przez Przewodniczącego Chorwackiego Zgromadzenia Narodowego dr Nazora. W odpowiedzi na toast wzniesiony przez dr Nazora na cześć gości i narodu polskiego Prezydent Bierut w krótkim przemówieniu podkreślił rolę Chorwacji w walce o lepsze jutro i na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć bohaterskiego, uzdolnionego i przyjaznego nam narodu jugosłowiańskiego. Przemówił także Marszałek Rola-Żymierski, zaznaczając, że narody słowiańskie muszą być same gospodarzami swych losów.**

Na zakończenie Prezydent Bierut udekorował wysokimi odznaczeniami polskimi dr Nazora i premiera chorwackiego Bakalica.

BIAŁOGRÓD (PAP). — Jak wiadomo, Prezydent Krajowej Rady Narodowej — Bierut udekorował Krzyżem Polonia Restituta przewodniczącego prezydium Skupsztyny Ribara. Onegdaj w ambasadzie polskiej odbyła się dekoracja innych wybitnych działaczy jugosłowiańskich. Ze strony polskiej zebrała się w ambasadzie cała delegacja oraz personel ambasady z ambasadorem Wendem na czele. Ze strony Jugosławii obecni byli m. in. wiceminister spraw zagranicznych Velebid i ambasador Jugosławii w Warszawie Ljumowicz. Prezydent Bierut wygłosił krótkie przemówienie, w którym stwierdził, że odznaczenia, które będą wręczone, są wyrazem gorącej przyjaźni narodu polskiego dla Jugosławii.

Naród polski z sympatią śledził przebieg walki narodu jugosłowiańskiego o szybką odbudowę kraju i utrwalenie pokoju. Po przemówieniu Prezydent Bierut osobiście wręczył ordery odznaczonym Jugosłowianom: Polonia Restituta II klasy otrzymał premier rządu Serbii Noskovicz, Polonia Restituta III klasy otrzymali ministrowie rządu związkowego: T. Wujasinowicz (minister komunikacji), Nr. Petrowicz (minister handlu zagranicznego), S. Frol (minister sprawiedliwości) i ministrowie rządu Serbii: M. Mitrowicz (minister oświaty) oraz Stambolicz (minister finansów). Polonia Restituta IV klasy otrzymał przewodniczący komitetu wykonawczego miasta Belgradu Petrovicz a także rektor uniwersytetu belgradzkiego Jakovlevicz. Ponadto szereg osób odznaczonych zostało orderem Polonia Restituta V klasy i Złotym Krzyżem Zasługi. Spośród wojskowych Krzyżem Grunwaldu II kl. odznaczeni zostali: szef sztabu generalnego armii jugosłowiańskiej gen. Popovicz oraz generałowie: Gosniak, Rukavina, Primorac, Wukmanovicz, Jaksycz, Kreaticz, Maslaryk, Mikolicz, Wukaticz, Milojewicz i płk. Jurovicz. Krzyżem Grunwaldu III klasy odznaczeni zostali pułkownicy Bacye i Klent.

Premier Serbii Noskovicz podziękował w imieniu odznaczonych i stwierdził, że odznaczenia te są wyrazem uznania dla narodów jugosłowiańskich za ich walkę przeciwko okupantom.

O godz. 23-ej delegacja polska wyjechała z Belgradu w podróż po Jugosławii. Pierwszym etapem podróży był Zagrzeb — stolica Chorwacji. **Podróż Prezydenta Bieruta, Marszałka Żymierskiego, Marszałka Tito i towarzyszących im osób, spotkała się po drodze z serdecznym powitaniem ze strony ludności. Pociągu z gośćmi polskimi oczekiwały tysiączne tłumy na większych i na mniejszych stacjach. Na większych stacjach do pociągu wchodziły delegacje, przynosząc kwiaty i listy z wyrazami gorącej sympatii dla narodu polskiego.**

Na całej drodze stacje były udekorowane kwiatami i barwami polskimi i jugosłowiańskimi. — Goście przybyli do Zagrzebia o godz. 8,30. Na dworcu udekorowanym flagami polskimi i jugosłowiańskimi zebrali się dostojnicy Chorwacji z przewodniczącym Chorwackiego Zgromadzenia Narodowego dr Nazorem.

W imieniu rządu chorwackiego przybyłych, powitał min. Prybicewicz, mówiąc w gorących słowach o radości stolicy chorwackiej, która wita polskich gości. Prezydent Bierut podziękował za serdeczne przyjęcie, wspominając o wspólnych walkach i zmaganiach, które złączyły oba narody serdeczną przyjaźnią. Naród polski żywi serdeczną sympatię dla narodów jugosłowiańskich. Przemówienie swoje Prezydent zakończył okrzykiem: „Niech żyją narody jugosłowiańskie!"

Marsz. Tito przedstawił członków rządu, po czym Prezydent Bierut, Marszałek Żymierski i Marszałek Tito przeszli przed frontem kompanii honorowej. — **Przed dworcem i na wszystkich ulicach zebrały się olbrzymie tłumy, dziesiątki tysięcy ludzi oraz liczne transparenty i sztandary witały gości.**

Po powitaniu gości przez Marszałka Tito, goście udali się na zwiedzanie miasta.

Podatek od uposażeń obniżony od 1 listopada

WARSZAWA (AZ). — Z dniem 1 listopada wchodzi w życie nowela do dekretu o podatku od uposażenia pracowników.

*

Odnalezienie bezcennych skarbów

WARSZAWA (PAP). — Dnia 20 b. m. przywieziono do Warszawy z Malborku odnalezione na tamtejszym zamku stare, bezcenne zabytki kultury. Na przedmioty kilkudziesięciomilionowej wartości składają się: poliptyk z końca 14 w. z kaplicy Św. Wawrzyńca na zamku w Malborku oraz dyptyk srebrny grubo złocony, jedyny zabytek historyczny z tego okresu, złosony kielich gotycki z relikwiami wysadzany rubinami, order złoty oraz inne wartościowe przedmioty. Cenne eksponaty ocalone przez wojsko przy współudziale i pomocy milicji, zostały złożone władzom wojskowym, które przekażą je Ministerstwu Kultury i Sztuki.

Konferencja w sprawie Odry

WARSZAWA (PAP). — W Gliwicach rozpoczęła się pod przewodnictwem rektora tamtejszej politechniki konferencja naukowa, której celem jest wielostronne zanalizowanie zagadnienia rzeki Odry i jej znaczenia, jako arterii komunikacyjnej dla życia gospodarczego Polski. W konferencji biorą udział wybitni naukowcy i przedstawiciele życia gospodarczego z wiceministrem przemysłu oraz wiceministrem żeglugi i handlu zagranicznego. W wygłoszonym na konferencji referacie inż. Kwiatkowski nakreślił możliwości rozwoju gospodarczego kraju, wypływające z nowego geopolitycznego układu Państwa Polskiego oraz faktu posiadania rzeki Odry. Układ geograficzny nowego Państwa Polskiego — mówił inż. Kwiatkowski — wytycza mu dziś, tak jak dawniej, jedynie słuszną linię ekspansji gospodarczej, przebiegającą w kierunku południe północ. Z kolei inż. Kwiatkowski analizuje stan zniszczenia Państwa Polskiego po pierwszej i drugiej wojnie światowej. **Po pierwszej wojnie światowej wyrażało się ono wartością 75 dolarów na jednostkę, podczas gdy dziś wynosi 400 — 500 dolarów na jednego obywatela.**

Inż. Kwiatkowski stwierdza dalej, że na wszystkich odcinkach pracy dokonuje się niejednokrotnie w najcięższych warunkach organizacyjnych i technicznych wielki wysiłek odbudowy kraju. W woj gdańskim mieszka obecnie około 80% ludności polskiej. W powiatach zachodnio-pomorskich stan ludności polskiej dochodzi do 90%, a sam Szczecin liczy już ponad 100.000 Polaków. We wszystkich portach pulsuje życie polskie. Reforma rolna i uprzemysłowienie przemysłu wyzwoliły spętane dotąd siły społeczne. W zakończeniu swojego przemówienia inż. Kwiatkowski stwierdził, że obecnie nadszedł czas pozytywnej i wielkiej pracy dla przyszłości Polski.

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu obrad konferencji naukowej w sprawie Odry wygłoszono szereg dalszych referatów. — Referat o odbudowie urządzeń przewozowych na Odrze, w związku z narodowym planem gospodarczym wygłosił dyrektor SUP. Plan gospodarczej odbudowy Polski przewiduje przystosowanie rzeki Odry do przewozu co najmniej 5,5 miliona ton rocznie w roku 1949 przy użyciu środków krajowych oraz dalszych 1,5 miliona ton przy pomocy sprzętu, zakupionego zagranicą. W ten sposób narodowy plan gospodarczy przewiduje osiągnięcie zdolności przewozowej Odry na rok 1949 w wysokości 5 milionów ton ładunków rocznie. Na cele inwestycyjne przewidziany jest w latach 1947, 1948 i 1949 fundusz w wysokości około 5 miliardów zł. Umożliwi on wydobycie z Odry i wyremontowanie 615 barek, o tonażu 27.000 ton oraz 57 holowników, o mocy 12.500 KM, jak również wybudowanie 203 nowych barek i holowników, o mocy ogólnej 10.000 KM.

Przemówienie końcowe wygłosił Wiceminister Ziem Odzyskanych Czajkowski, dziękując Instytutowi Śląskiemu za inicjatywę zorganizowania konferencji, stwierdzając, że dostarczy ona również cennego materiału dla rzeczoznawców na konferencji pokojowej.

Nad czym debatować będą
delegaci 51 narodów

NOWY JORK (PAP). — **Sekretariat generalny ONZ ogłosił następujący porządek dzienny Zgromadzenia Generalnego ONZ, które rozpocznie swe obrady 23 października:**

1. Otwarcie zgromadzenia ogólnego przez przewodniczącego.
2. Sprawdzenie pełnomocnictw.
3. Wybory uzupełniające władz zgromadzenia ogólnego.
4. Przyjęcie porządku dziennego.
5. Sprawozdanie sekretarza generalnego w sprawie przepisów proceduralnych.
6. Sprawozdanie sekretarza generalnego o pracy ONZ.
7. Sprawozdanie Rady Bezpieczeństwa.
9. Przyjęcie nowych członków do ONZ.
10. Wybór 3 niestałych członków Rady Bezpieczeństwa.
11. Wybór członków do Rady Gospodarczej i społecznej.
12. Sprawozdanie sekretarza generalnego o układach powierniczych.
13. Wybór członków do rady powierniczej.
14. Sprawozdanie sekretarza generalnego o terytoriach nie posiadających własnych rządów.
15. Sprawozdanie komisji kwaterunkowej oraz wyznaczenie komisji rzeczoznawców do spraw planowania.
16. Łączne sprawozdanie sekretarza generalnego i komisji do rokowań.
17. Wybory członków komisji doradczej do spraw administracyjnych i budżetowych.
18. Uzupełniające sprawozdanie sekretarza generalnego w kwestiach administracyjnych i budżetowych.
   a) Porozumienie budżetowe i finansowe.
   b) Organizacja i administracja sekretariatu.
   c) Zalecenia dotyczące administracji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.
   d) Sprawozdanie o systemie natychmiastowego tłumaczenia przemówień — system słuchawkowy.
   e) Przyjęcie oficjalnego emblematu Narodów Zjednoczonych.
19. Sprawozdanie komisji płac członkowskich.
20. Sprawozdanie komisji do spraw UNRRA oraz sprawozdanie dyrektora general. UNRRA.
21. Sprawozdanie sekretarza generalnego o akcji podjętej w związku ze światowym deficytem zbożowym.
22. Sprawozdanie Rady Gospodarczej i społecznej o odbudowie terenów zniszczonych.
23. Sprawozdanie Rady Gospodarczej i społecznej w kwestii uchodźców, oraz statutu międzynarodowej organizacji do spraw uchodźców.
24. Rozważenie i zatwierdzenie układów z organizacjami o zadaniach społecznych.
25. Sprawozdanie Rady Gospodarczej i społecznej w kwestii przejęcia funkcji Ligi Narodów w sprawie zwalczania handlu narkotykami.
26. Sprawozdanie Rady gospodarczej i społecznej oraz sekretarza generalnego o przejęciu innych funkcji Ligi Narodów.
27. Łączne sprawozdanie sekretarza generalnego i komisji rokowań w sprawie przejęcia aktów Ligi Narodów.
   a) Przekazanie Narodom Zjednoczonym niektórych aktów Ligi Narodów.
   b) Tymczasowe porozumienie zawarte przez Narody Zjednoczone ze szwajcarską Radą Federalną w sprawie przywilejów i immunitetów Narodów Zjednoczonych.
   c) Zatwierdzenie układu dotyczącego Pałacu Pokoju w Hadze.
28. Immunitety i przywileje sędziów Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.
29. Regulamin dotyczący rejestracji traktatów.
30. Organizacja międzynarodowej konferencji prasowej.
31. Traktowanie osób posiadających hinduską przynależność narodową w Unii Południowo-Afrykańskiej.
32. Zastosowanie art. 27 karty, odnoszącego się do sposobu głosowania w Radzie Bezpieczeństwa.
33. Rozpatrzenie i zatwierdzenie rocznych budżetów organizacji za lata 1946/47.
34. Wprowadzenie zastępców sekretarza generalnego.

Prócz tych spraw wniesionych na porządek dzienny przez sekretarza generalnego przewidywane są wnioski uzupełniające.

Delegat radziecki Gromyko zapowiedział, że wniesie na porządek obrad sprawę przebywania na terenach nie należących do byłych państw wrogich wojsk sprzymierzonych. Poza tym delegaci Kuby i Australii zapowiedzieli, że wniosą kwestię wniesienia prawa veta.

Działalność terrorystyczna w Palestynie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że w odległości 10 klm od Jaffy brytyjski samochód wojskowy najechał na miny podłożone przez terrorystów żydowskich. Jeden żołnierz brytyjski oraz oficer odnieśli ciężkie rany.

JEROZOLIMA — Policja palestyńska obsadziła wczoraj biura Arabskiego Komitetu Bojkotowego, którego celem było bojkotowanie życia żydowskiego w Palestynie.

Świat pracy melduje

Na marginesie Zjazdu Przemysłowego we Wrocławiu

Drugi Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu stał się prawdziwym wyrazem demokracji polskiej. Aula Politech. Wrocławskiej — dom nauki, dała gościnę tłumom ludzi, które przybyły, aby z ołówkiem w ręku policzyć dokładnie i sprawiedliwie, czy wielkie plany gospodarcze są tylko dawnym, przysłowiowym, polskim słomianym ogniem, czy jednak z twardej szkoły wojny narodził się nowy człowiek i nowy element polskiego charakteru.

Nowy był sam widok Prezydium Zjazdu, w którym obok wiceministra przemysłu, siedziała młoda robotnica fabryczna, obok rektora Politechniki i Uniwersytetu — majster fabryczny, inżynier, robotnik i górnik.

Prezydiowali ci, którzy w przemyśle, na jakimkolwiek szczeblu pracy państwowej wykonują czarną robotę pracy. Bo i tęn minister, pracujący całymi dobami nad zorganizowaniem przemysłu, który musi rozwiązywać zagadnienia zupełnie nowe, zagadnienia nie rozwiązywane dotąd praktycznie w żadnej administracji państwowej i górnik, który drąży w pozycji leżącej przez osiem godzin cenny, koksujący węgiel z cienkiego złoża, węgiel eksportowy — polskie złoto i inżynier przystępujący do pracy nad wytwórczością precyzyjnych liczników elektrycznych, a stający nie przed zespołem wysokowartościowych maszyn, ale przed kupą gruzów, które dopiero mają się stać fabryką — wszyscy oni są budowniczymi Nowej Polski.

Przed takim audytorium, przed takim prezydium, przed takimi przedstawicielami Rządu składały meldunek pracy, delegacje fabryk i zjednoczeń. I w tym zespole ludzi, choć każdy z nich zatrudniony jest na innym odcinku pracy, trud tego drugiego człowieka rozumiany był przez wszystkich. Jeżeli padła cyfra 11.000 ton gruzu wywiezionego, to nie była to tylko pozycja statystyczna, to było wspomnienie własnego znoju setek tysięcy ruchów łopaty, przy usuwaniu gruzów z własnej fabryki. Szacunek dla własnej pracy ponad siły stawał się szacunkiem dla pracy towarzysza.

Skończyła się w Polsce wiara w cuda manny sypiącej się z nieba, przy bezczynnym mówieniu — jakoś to będzie, samo się zrobi — a stał się cud pracy codzień powtarzany w setkach fabryk i warsztatów. Cud tym bardziej uświęcony, że oprócz pracy rąk i mózgów, w każdą najbardziej szarą czynność wkładany jest akt wiary w dobry skutek sprawy.

Czyż nie cudami były owe meldunki przedstawicieli zakładów przemysłowych składane plenum zjazdu?

W przemyśle węglowym Dolnośląskim 11 listopada 1945 roku obejmowało zakłady 6 ludzi. Dziś pracuje w tym przemyśle około 15 tysięcy Polaków, w tym 3 tysiące Polaków z Francji.

W przemyśle cementowym w Groszowicach zaczęło pracować 20-tu fachowców. Przyszło do gruzowisk fabrycznych i osiedliło się w dymiących od pożarów osadach, — dziś 1.100 pracowników produkuje cement, aby goić rany polskich wsi i miast z hitlerowskiego pogromu.

Tak wzrastał stan zatrudnienia w przemyśle Ziem Odzyskanych. Z 15-tu ludzi w Głuchołaskiej fabryce papieru do 515 ludzi, z 10-ciu w fabryce sztucznego jedwabiu w Szczecinie, po czterech miesiącach do 420. Z 35 osób w fabryce elektrodów „Plania" do 871 osób.

Te meldunki, a wraz z nimi wiadomości o początkowych warunkach pracy, o głodzie, tyfusie wyniszczającym ludność, o braku dachu nad głową — w zestawieniu z produkcją dzisiejszą, z ilością świetlic, stołówek, kółek kulturalnych, szkół zawodowych — stały się arytmetyką pracy, z którą II-gi Zjazd Przemysłowy na Ziemiach Odzyskanych liczył z ołówkiem w ręku.

To meldowali przedstawiciele jednostek przemysłowych. Meldowali swemu Rządowi, swoim kolegom z innych fabryk i całej Polsce.

Ale meldowali i coś innego, mającego równą wartość tym cyfrom produkcji przemysłowej, stanu liczebnego załóg i wynikom pracy społecznej.

Meldowali nie tym co mówili, ale jak mówili.

Nikt im prawdopodobnie nie pisał przemówień, nikt ich nie poprawiał. Większość robotników mówiła po swojemu, tak, jak mówią z bliskimi w swoich domach rodzinnych. Myliłby się ktoś i uszło to może uwadze wielu, że język tych robotników, to nie był tylko brak szkoły, że nie był to język robociarski w odróżnieniu od literackiego, bo pewne cechy tego języka tkwiły i w przemówieniach inżynierów mających za sobą ogólne wykształcenie.

Robotnik z Groszowic mówił: „Ziechali my się tutaj, aby pogwarzyć o fabrykach. My już w Groszowicach srogi kęs roboty odwalili. Chycili my się tej roboty jesce wtedy, kiedy carne chmury dymów palącego się Opola ćmiły nam widok co dopiero wstającej jutsni wolności".

Ależ to nie niedokształcony robociarski język, tak nie mówiłby robotnik z Łodzi ani Warszawy. To był piękny dialekt śląski. Aula Politechniki Wrocławskiej rozkołysała się starą polszczyzną, w której zachowane są ślady piastowskiej mowy. Te wszystkie -s- wymawiane zamiast -sz-, -c- zamiast -cz- są właściwe dialektowi śląskiemu i mazurskiemu, to język Ziem Odzyskanych.

Taki meldunek robotnika był meldunkiem polskości tych ziem i tych ludzi wobec swojej Ojczyzny.

Nie dowody historyczne, nie polityczne łamigłówki zachodu, ale ten język, ten dialekt polski zachowany w domu robotnika przez setki lat, przechowany w pacierzu, w rozmowie i pieśni jest naszym prawem do Ziem Odzyskanych.

I dlatego brawa i entuzjazm wielkiej Auli Politechniki Wrocławskiej wypełnionej po brzegi, brawa które zrywały się po przemówieniach robotników dotyczyły nie tylko cyfr zwycięskiej pracy, składały one hołd często podświadomie polskości mowy, która talizmanem narodowym zachowana została za progiem polskiego domu.

A gdy górnik na tejże sali powiedział — w Polszcze — to już nie było żadnej wątpliwości, że tak wymawiał to słowo jego dziad i pradziad i jego przodkowie w głąb dziejów, aż do trzynastego wieku, gdy to w —Polszcze— śpiewał zamiast pacierza codziennego polski lud w Bogurodzicy. W Bogurodzicy, którą królowa Kinga, kazała napisać swemu spowiednikowi, jako pieśń dla ludu i skarbnicę języka polskiego przed zalewem łaciny.

Głębokimi korzeniami wrosła polska kultura w tę ziemię, jeśli praca piastowskiej królowej przez 600 lat broniła języka narodowego i wykonana dla ocalenia rodzimej kultury ocaliła ją na tych ziemiach przez wieki przed barbarzyństwem germańskim.

Marla Rojkowa

Reakcja Czechosłowacji

po zawieszeniu pożyczki amerykańskiej

PRAGA (PAP) — Cała prasa czeska omawia na swych łamach nieprzychylne stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie pożyczki dolarowej dla Czechosłowacji. Dzienniki stołeczne stwierdzają, że tego rodzaju wystąpienie Stanów Zjednoczonych w stosunku do Czechosłowacji jest całkowicie bezpodstawne i niczym nie uzasadnione. Dziennik partii narodowo - socjalistycznej „Svobodne Slovo" wyraża żal, że rząd amerykański posunął się do wydania takiego zarządzenia, które dotkliwie godzi w życie gospodarcze Czechosłowacji i stwierdza, że zarzuty skierowane pod adresem czeskiej polityki zagranicznej są nieprawdziwe, ponieważ cały naród opowiada się zdecydowanie za polityką szczerej i prawdziwej przyjaźni nie tylko ze wschodem, lecz i z zachodem.

Czasopismo czeskie „Obzory" komentując decyzję USA pisze: „Byłoby rzeczą zbyteczną zakrywać nieprzyjemny fakt, że polityka amerykańska od szeregu miesięcy nie przejawia wielkiego zrozumienia dla potrzeb czechosłowackiego narodu. Przekonaliśmy się już o tym na Konferencji Pokojowej w Paryżu, gdzie delegacja amerykańska wystąpiła przeciwko naszemu żądaniu przesiedlenia mniejszości węgierskiej ze Słowacji".

Przed Zgromadzeniem Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — W piątek nastąpiło uroczyste przekazanie przez zarząd miasta Nowego Jorku sekretarzowi generalnemu Narodów Zjednoczonych Trygve Lie zespołu budynków, w których odbywać się będzie Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych. Znajdują się one w odległości kilkunastu mil od centrum miasta na przedmieściu Queens i służyły w 1939 r. za pomieszczenie dla światowej wystawy w Nowym Jorku. Przebudowa budynków kosztowała ponad 2½ miliona dolarów. Główna sala obrad pomieści ponad 2 tysiące osób. Na tle wielkiej mapy świata wznosi się podium, na którym będą zasiadać przewodniczący zgromadzenia Henryk Spaak, sekretarz generalny Trygve Lie i jego zastępca. Przed podium znajduje się specjalne podwyższenie, z którego przemawiać będą delegaci. Poniżej znajduje się 540 miejsc dla delegacji 54 państw i po bokach sali 205 miejsc dla doradców. Dla publiczności i gości przeznaczono tysiąc miejsc w dalszej części sali, ponad którą znajduje się galeria prasowa, obliczona na 500 dziennikarzy. Naokoło sali znajduje się kilkadziesiąt oszklonych kabin dla przedstawicieli radia, fotografów prasowych i służby telewizyjnej.

23 października obrady Zgromadzenia rozpoczną się o 4 po południu i będą poprzedzone uroczystym powitaniem delegacji przez burmistrza Nowego Jorku w gmachu ratusza na Manhattanie. Tegoż dnia delegacje wszystkich narodów będą zaproszone na śniadanie w hotelu Waldorf Astoria przez gubernatora stanu Nowy Jork Thomasa Dewey'a i sekretarza generalnego Trygve Lie.

W dniu 23 października rozpocznie się w Nowym Jorku „Tydzień Narodów Zjednoczonych", zorganizowany przez szereg organizacji społecznych, w czasie którego odbędą się liczne imprezy propagandowe popularyzujące idee Narodów Zjednoczonych.

LONDYN. — Delegatów na zgromadzenie ogólne Narodów Zjednoczonych powita w środę w Nowym Jorku prezydent Truman. W swej powitalnej mowie prezydent poruszy sprawę polityki zagranicznej USA.

*

LONDYN. — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie przemawiając wczoraj wieczorem w Nowym Jorku przez radio powiedział: Narody Zjednoczone są tworem powszechnym wszystkich ludzi świata. ONZ zasługuje na poparcie wszystkich ludzi, a mając takie poparcie, musi osiągnąć swe cele.

Przemówienie podsekretarza stanu Achesona

NOWY JORK (PAP). — Przed mikrofonem radia nowojorskiego podsekretarz stanu Acheson wygłosił w niedzielę przemówienie na temat prac Generalnego Zgromadzenia ONZ, które rozpocznie swe obrady dnia 23 b. m. Nawołując do cierpliwości i rozwagi przy ocenianiu wyników prac Generalnego Zgromadzenia Acheson oświadczył m. in. „Nie należy przypuszczać, że Obrady Generalnego Zgromadzenia ONZ potoczą się spokojnie i bez incydentów. Z pewnością będą miały miejsce ostre dyskusje. Słysząc różne zdania delegatów, wielu ludzi będzie skłonnych do rozpaczy i dojdzie do wniosku, że rozbieżność poglądów między narodami nie da się usunąć. Rząd Stanów Zjednoczonych z całą stanowczością odrzuca takie nastawienie. Wszyscy członkowie ONZ przyjęli na siebie uroczyste zobowiązanie załatwienia wszystkich sporów na drodze pokoju i nieużywania gwałtu. Istnieje jednak tylko jedna droga do usunięcia różnych zdań drogą dyskusji i kompromisu przy pomocy specjalnej procedury głosowania. Acheson wezwał do cierpliwości przy osądzaniu wyników prac ONZ, gdyż odbudowa polityczna i gospodarcza świata musi potrwać kilka lat. Rząd Stanów Zjednoczonych oparł swą politykę zagraniczną na zasadzie udzielania pełnego poparcia Organizacji Narodów Zjednoczonych i nie zamierza zmieniać swego stanowiska.

Milczeć byłoby zbrodnią

mówi ksiądz Orlemański

Kongres Polonii Amerykańskiej przystąpił do zbiórki miliona dolarów na zakupienie posiadłości wiejskiej dla generała Bora-Komorowskiego.

Autentyczne!

Nie na pomoc zimową dla starców i dzieci polskich, nie dla sierot po zamordowanych w obozach koncentracyjnych Polakach i nie na kilkunastoletnie kalekibohaterów Powstania Warszawskiego, ale na farmę dla pana generała, który w szaleństwie swej pychy powiódł tych bohaterów do boju, który — jemu miał przynieść glorię i jeszcze jedną pałkę do hrabiowskiej korony.

Kto decydował na Kongresie o tym akcie hołdu i opieki dla hrabiego Bora — tego nie wiemy, wiemy natomiast jak zareagował na rozpoczęcie owej zbiórki szary człowiek, prosty emigrant w Ameryce.

Oto jeden z głosów — ks. Orlemański ze Springfield takie wygłosił kazanie w październiku br.:

„Oszusty, złodzieje, chcą wydusić tutaj z biednego ludu milion dolarów na kajdany dla biednego ludu w Polsce. Pamiętajcie o tym, że jeżeli dajecie tym oszustom, to dajecie przeciwko swoim braciom. Kto ma trochę miłosierdzia w sercu, nie da ani centa.

Generała Bora znowu im się zachciało. Bo trzeba mu kupić piękną farmę gdzieś w Kanadzie, jemu, który tyle ludu polskiego wybił i jeszcze śmie się tutaj pokazywać. Tyle kalek zostawił w Polsce, a jego Niemcy jeszcze honorowali. I tutaj ci oszuści obwożą go, honorują i przyjmują, jego, który ma na sumieniu krew niewinnych ludzi. Jeździ tutaj, myśląc, że oszuka ludzi.

Są tutaj tacy, co Polski nie znają, a gdy taki panek przyjedzie, to myślą, że to Bóg, bo on hrabia, więc przyjmują „pana hrabiego" i goszczą. Niechby on władzę dostał w ręce, a poszedłbyś który do niego, to byś musiał cały dzień czekać na przyjęcie, albo by cię wcale nie przyjął i psami wyszczuł.

Kiedy dawniej przyjechała tutaj pani Waldowa, to na Polskę zbierała, a teraz kupiła sobie piękną farmę w Arkansas. Drugą była pani Arciszewska, także zbierała na Polskę i gdzieś sobie wyjechała. Kto wie gdzie?

Nie będę dłużej milczeć, bo byłoby to zbrodnią, gdy tak wyzyskują łatwowierny lud. Jeżeli wyciągają pieniądze z ludu, to niech powiedzą, że na hrabiów, dla magnatów. Ale oni nie powiedzą prawdy, lecz naciągają ludzi niby na Polskę."

Widać mocno biło serce księdza dla jego Ojczyzny, skoro duchowny nie układał słów w piękne, krasomówcze zwroty.

Prosto, uczciwie wyraził swą pogardę dla nikczemności!

Niemcy pod okupacją

Wywłaszczenie nazistów w Berlinie

Berlin — Magistratowi Berlina przekazano w administrację aż do utworzenia rządu centralnego własność zbrodniarzy i przestępców wojennych. Należą tu zakłady przemysłowe, banki, papiery wartościowe, patenty i wreszcie nieruchomości i majątek ruchomy. Mniejsze przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe wydzierżawione będą ofiarom faszyzmu.

Żona Wilhelma II zwolenniczką Hitlera

Hamburg — W pobliżu Berlina odnaleziono dokumenty, oraz oryginalne listy członków niemieckiego domu cesarskiego.

Brat Wilhelma II książe Henryk pruski w jednym z listów ostro zwraca się przeciw zwolennikom pokoju z r. 1918. Mateusza Erzberga, pełnomocnika niemieckiego przy podpisywaniu zawieszenia broni, uważa za niegodnego nawet kuli.

Listy królowej Herminy, drugiej żony Wilhelma, przepojone są antysemityzmem. W jednym z nich pisanym w r. 1933 z Doorn (Holandia) dziękuje ona hitlerowcom, którzy wówczas doszli do władzy, że potrafili oni naród wyprowadzić z otchłani niemocy.

Łagodny wyrok na korsarza niemieckiego

Berlin. — Trybunał w Hamburgu skazał na 5 lat więzienia kapitana korwety Heinza Noehle, b. dowódcę V flotylli niemieckich łodzi podwodnych. Noehle, który występował w procesie norymberskich jako świadek odwodowy Doenitza został uznany za winnego zatapiania statków handlowych bez uprzedzenia i systematycznego mordowania załóg.

Zakaz wjazdu na Rugię

HAMBURG. — Burmistrzowie wyspy Rugii postarali się o to, ażeby władze okupacyjne zabroniły Niemcom przyjeżdżać na wyspę Rugię. Za przyczynę zakazu podano szerzący się tyfus. Nieoficjalnie zaś mówi się, że przyczyną jest chęć ukrócenia czarnego handlu.

Loże masońskie w strefie amerykańskiej

FRANKFURT n/Menem. — Amerykańskie władze wojskowe zgodziły się na działalność „Wielkiej Narodowej Loży Macierzystej Pod Trzema Kulami Ziemskimi", „Wielkiej Loży Royal York Przyjaźni" oraz „Wielkiej Loży Prowincjalnej Hamburga", których wielkimi mistrzami wybrano: pastora Sasse, d-ra Augusta Hornessera oraz Kurta Laschinsky. Jeszcze w grudniu ub. r. zgodzono się na wznowienie Wielkiej Loży Krajowej Wolnomularzy Niemieckich.

Wydatki wojenne Niemiec

BERLIN. — Według ogłoszonych zestawień ekonomistów niemieckich wydatki Trzeciej Rzeszy w czasie od 1 września 1939 — 31 marca 1945 r. sięgają astronomicznej cyfry, bo 637 miliardów marek, w tym. około 500 miliardów stanowiły wydatki wojenne. Tylko 1/3 wydatków pokrywały podatki. Długi zwiększyły się wielokrotnie. Obieg pieniądza wzrósł od 1933 r. prawie 12 razy.

W kilku wierszach

Rzym — Jak podano do wiadomości 11 grudnia rozpocznie się w Rzymie proces przeciwko mordercom Mateottiego, który został w roku 1924 zamordowany przez faszystów w pobliżu stolicy Włoch.

Paryż. — Agencja France Presse donosi z Monte Carlo, iż w tamtejszym kasynie gry wybuchł strajk krupierów.

Monachium. — Z Monachium rewindykowano do Węgier obrazy skradzione przez Niemców z Budapesztu o wartości 15 mil. dolarów. Również odnalezione klejnoty, zrabowane Żydom węgierskim o wartości 2.5 mil. dolarów mają być zwrócone Węgrom.

Stuttgart. — W praskim procesie przeciw zastępcy Franka w Czechach Daluege, ujawniono, że po usunięciu Heydrich'a aresztowano 3808 Czechów, z których 1175 rozstrzelano.

W liście do Goeringa Daluege proponował, by masowo wywozić do Niemiec robotników czeskich i użyć ich do obsługi artylerii przeciwlotniczej.

Hamburg. — Wg wiadomości nadchodzących z Japonii, w Europie Japończycy za pośrednictwem placówek dyplomatycznych już w 1929 r. organizowali akcję szpiegowską i sabotażową, skierowana przeciw Sowietom.

Berlin. — Socjalistyczna Partia Jedności zwróciła się do Rady Kontrolnej z prośbą o zwolnienie z Anglii jeńców — antyfaszystów, aby mogli brać udział w budowie nowych Niemiec. Wniosek swój partia motywuje tym, że zwalnia się tysiące SA, nawet zbrodniarzy wyższych stopni, a jeńcy przebywają jeszcze w obozach.

Zurych. — W okolicy Delemont aresztowano w ostatnich czasach przeszło 50 Niemców, jeńców wojennych, zbiegłych z Francji.

Odbudowa portów polskich

WARSZAWA. — Na posiedzeniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej w dniu 11 b. m. Dele...t Rządu dla Spraw Wybrzeża, inż. Eugeniusz Kwiatkowski złożył obszerne sprawozdanie z prac Delegatury w okresie od maja do września 1946 r.

Biuro Prasowe Prezydium KRN podaje dziś szereg danych informacyjnych dotyczących zagadnienia odbudowy portów.

Akcja odbudowy portów morskich przeszła dotychczas trzy odrębne fazy. W pierwszej szło o możliwie najśpieszniejsze uruchomienie portów dla obrotów handlowych. Remont elementów odbywał się pośpiesznie, nieraz prowizorycznie i koncentrował się na tych fragmentach, które były najłatwiejsze do odbudowy, względnie najmniej zniszczone. W tej fazie obrót towarowy, podjęty faktycznie już w połowie lipca ub. r. wahał się około 100 — 150 tys. ton miesięcznie i trwał prawie do końca 1945 r. Ze strony zaplecza lądowego nie odczuwało się wówczas szczególnego nacisku na ruch portowy, gdyż linie komunikacyjne były całkowicie zdewastowane, produkcja była w początkowej fazie organizacji, import nie odgrywał poważniejszej roli. Okres ten charakteryzował się wyraźnie przewagą portu Gdyńskiego nad portem w Gdańsku z rezultatach odbudowy, a w następstwie i w obrocie towarowym. Wyniki tego okresu charakteryzują się następującymi cyframi:

Od 18 lipca do 31 grudnia 1945 r. przeładowano w obu portach delty Wisły sumarycznie 917.400 ton, a mianowicie w Gdyni 563.500 ton i w Gdańsku 353.900 ton.

Na obrót ten składał się eksport polski w ilości 540.700 ton i import wilości 376.700 ton. Odpowiadało to w relacji rocznej obrotowi około 2 milionów ton w obu portach.

W drugiej fazie, rozpoczynającej się już na przełomie roku, rozpoczął się jak gdyby wyścig pomiędzy organizacją odbudowy i praktyczną użytecznością portów, a potrzebami i możliwościami zaplecza. Wybrzeże pracowało wyraźnie pod naciskiem postępującego ożywienia gospodarcze go wewnątrz kraju, które przodowało. Wyłoniły się poważne trudności. Równocześnie wzrastał import i eksport. Statki oczekiwały niesporadycznie po kilkanaście dni na rozładowanie lub załadowanie. Magazyny były przepełnione towarami. Ilość węgla, oczekującego na osiach, dochodziła do kilkudziesięciu tysięcy ton. Prowizorycznie zremontowane dźwigi i taśmowce pracujące przy przeciążeniu psuły się często. Dostawa prądu była nieregularna. Wyłoniły się trudności w zakresie podaży pracy. Tym nie mniej akcja odbudowy portów była prowadzona energicznie i dała nadspodziewanie pozytywne rezultaty.

Tak więc sumaryczny przeładunek towarowy w obu portach centralnych wyniósł: w I kwartale roku 1946 — 1.264.400 ton, tj. w relacji rocznej zwyż 5 milj. ton, a w stosunku do maksymalnych cyfr przedwojennych dosięgał 30 proc. Odpowiadał więc mniej więcej poziomowi osiągniętej odbudowy.

W II kwartale r. 1946 — 2.263.900 ton, tj. w relacji rocznej zwyż 9 milj. ton, a w stosunku do okresu przedwojennego doszedł do 54.5 proc.

Ogólnie w I półroczu 1946 r. przeładowano: 3.525.300 ton, a w tym w eksporcie 2.206.000 ton i w imporcie 1.322.300 ton. W ten sposób import morski doszedł do poziomu 95 proc. stanu z I półrocza 1939 r., eksport zaś w tym samym porównaniu reprezentował 30 proc. stanu przedwojennego. Praca przeładunkowa obu portów została w tym czasie zupełnie wyrównana. Gdańsk dociągnął się do poziomu Gdyni. Gdy bowiem w tym okresie przeładowano w Gdańsku 1.769.100 ton, to w Gdyni 1.759.200 ton W styczniu obrót towarowy przekraczał 300 tys. ton, w marcu przekroczył 500 tys. ton, a w czerwcu doszedł do najwyższego napięcia przy cyfrze 837.700 ton, co w relacji rocznej dawałoby już obrót powyżej 10 milj. ton i w stosunku do okresu przed wojennego reprezentowałoby 60 proc. W stosunku do rezultatów całego pierwszego kwartału r. b. było to podwojenie ruchu, czyli wzrost o 100 proc. Ale już w czerwcu wyraźnie oddziela się faza trzecia. Chwilowo zdolności przeładunkowe portów wiślanych i potrzeby zaplecza wyrównoważyły się. Nadszedł okres stabilizacji obrotów towarowych, który z małymi odchyleniami trwa od czerwca do końca września r. b. i trwać będzie prawdopodobnie nadal. W lipcu obroty te wynosiły 801.2 tys. ton, w sierpniu ponownie zbliżyliśmy się do rekordowych obrotów z czerwca, osiągając 836.2 tys. ton.

Ta stabilizacja obrotów osiągnięta jest na dość wysokim poziomie. Przekracza ona zadania narzucone pod koniec ub. r. przez plan państwowy, który domagał się doprowadzenia przeładunku w portach Gdyni i Gdańska w roku 1946 do cyfry 7 milionów ton, gdy łącznie z wrześniem osiągnięto efektywnie okr. 5.9 milj. ton, a do końca roku, przy dalszej stabilizacji obrotów osiągnie się prawdopodobnie 8 — 8.5 milj. ton.

Porty nasze odwiedziły w r. b. — łącznie jednak z dostawami UNRRA bandery 16 krajów, przy czym główne miejsca zajmują kolejno bandery: amerykańska, szwedzka, brytyjska, duńska, fińska norweska, radziecka i polska. Ilość statków na wejściu wynosi miesięcznie około 500 jednostek.

Poprzednie trudności i błędy zostały w wielkiej mierze opanowane. W styczniu r. b. mieliśmy do dyspozycji w obu portach 40 dźwigów i taśmowców. Obecnie mamy 49 dźwigów. Przerwy w dostawie prądu wynosiły w lipcu — łącznie 24 minuty w sierpniu 38 minut. Postój statków został bardzo znacznie skrócony. Wagony są podstawiane regularnie i zgodnie z zapotrzebowaniem. Program prac w zakresie odbudowy portów jest dość szeroko zarysowany i ogólnie wykonywany programowo. Rozmiar kradzieży towarowych w portach został dość poważnie zredukowany. W miesiącu marcu powierzchnia odbudowanych magazynów portowych wynosiła w Gdyni 96.000 m², w Gdańsku 23.500 m². Obecnie rozporządzamy w Gdyni około 122.000 m², w Gdańsku około 35.000 m², w Szczecinie 15.000 m², czyli łącznie 172.000 m² oprócz odbudowanych elewatorów zbożowych i zbiorników na paliwo płynne.

Równolegle z ruchem towarowym rozwinął się w naszych portach w Gdyni, w Gdańsku i w Szczecinie dość poważny ruch pasażerski, przede wszystkim repatriacyjny. Oto w I półroczu r. b. przybyło drogą morską prawie 168 tysięcy osób i wyjechało prawie 40 tysięcy. Są to więc objawy pomyślne i osiągnięcia pozytywne.

Rozbudowa i odbudowa portów postępuje naprzód. I w Gdyni i w Gdańsku remontuje się nabrzeża i falochrony, usprawnia się warunki nawigacyjne. W rekonstrukcji znajduje się jeszcze 20 dźwigów, nowych dźwigów zamówiono na Śląsku 45, budują się nowe magazyny w Gdańsku w strefie wolnocłowej i w kanale portowym, remontują się cztery hale na Holmie. Analogiczne akcje prowadzone są w porcie gdyńskim. Zdolność przeładunkowa wzrasta i jeszcze w roku bież. osiągnie teoretycznie wysokość 1 miliona ton miesięcznie, a w roku następnym niewątpliwie i tę cyfrę przekroczy.

Bandy leśne prowadzą robotę szpiegowską

KRAKÓW (PAP). — Działająca na terenie Podhala banda terorystyczna „Majora ognia“, oraz podległe jej oddziały „Skały“ „Łososia“ i „Gwiazdy“ poniosły w ciągu dwu tygodni poważne straty. W kilku kolejnych potyczkach ujęto 21 członków bandy i 9 łączników, przyczym zabito 9 bandytów.

M. in. rozbito znany „pluton śmierci“ „bandy Ognia“ którego zadaniem była likwidacja działaczy społecznych i politycznych, oraz dokonywanie moderstw na funkcjonariuszach milicji i Władz Bezpieczeństwa. Z plutonu śmierci zabito 6 bandytów, resztę ujęto lub raniono. Przy członkach „plutonu“ znaleziono narzędzia tortur kajdanki w które okuwano uprowadzonych, oraz duże ilości złotych zębów wyrwanych ze szczęk pomordowanych ofiar. Przy jednym z ujętych członków bandy „Ognia“, znaleziono dokumenty i instrukcje m. in. rozkaz Nr 1 wydany przez dowódcę oddziału i skierowany do podległych mu band. Rozkaz ten mówi m. in. „w związku z montowaniem wywiadu, który jest konieczny ze względu na bezpieczeństwo naszych ludzi, jak i dla informacji naszych sojuszników o wewnętrznej sytuacji w kraju, rozkazuję prowadzić wywiad według następującego schematu: rozlokowanie Wojsk Polskich, skład jednostek, przejazdy koleją, przemarsze szosowe wielkość oddziałów, ich zaopatrzenie w sprzęt itd.“

Wywiad prowadzony przez członków band obejmować ma również: zarządzenia gospodarcze w kraju, dane dotyczące stanu przemysłu, produkcji, warunków pracy, rozprowadzenia towarów itp.

Członkowie band meldować mają zgodnie z rozkazem, swym władzom zwierzchnim wynik „akcji“ tj. likwidacji działaczy demokratycznych i władz bezpieczeństwa. Rozkaz nakazuje również obstawienie odpowiednimi wywiadowcami stacji węzłowych, szczególnie w Rzeszowie, Skawcach i na Śląsku, a to celem notowania przebiegu transportów i ruchu wojsk.

W czasie innej z potyczek znaleziono przy ujętych bandytach cały szereg pism, skierowanych do poszczególnych oddziałów coraz projekty ulotek, które zamierzano rozdać ludności. Jedna z ulotek podpisana przez „Majora Ognia“ nawołuje bezpośrednio „do walki z wrogami“ tj. do mordowania działaczy demokratycznych.

„My — kończy się ulotka — oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, do którego każdy prawdziwy Polak powinien należeć i przyjść z pomocą pod każdym względem, wymordujemy wszystkich, którzy idą ręka w rękę z nami“.

W ostatnich tylko dniach bandy te dokonały napadu na 4 zagrody chłopskie w Jurgowie pow. nowotarskiego, gdzie zrabowano wozy oraz inwentarz żywy. W okolicy Izdebnika członkowie band zatrzymali jadących furmanką ob. Łysika Józefa i Tadeusza, których po wylegitymowaniu zastrzelili. W Izdebniku napadli na dom Franciszka Ozmudy, gdzie po sterroryzowaniu domowników dom obrzucono granatami i podpalono.

O poprawę bytu ludzi pracy

Nowe zasady podatku od wynagrodzeń

WARSZAWA. — Wprowadzenie ekwiwalentów gotówkowych zamiast stosowanego systemu częściowego wynagrodzenia pracowników przydziałami towarowymi oraz podwyższenie na wniosek Mieszanej Komisji Płac uposażeń najmniej zarabiających, spowodowało znaczny wzrost wynagrodzenia gotówkowego pracownika. Dawne normy podatku od wynagrodzeń, dostosowane do innej siatki płac, okazały się w zmienionej obecnie sytuacji krzywdzące dla klasy pracującej.

Ilość osób wolnych od podatku od uposażeń jest znikoma, ponieważ tylko pensje poniżej 3.000 zł miesięcznie nie podlegają opodatkowaniu. Silnie zaś wzrastająca progresja stopy procentowej podatku od wynagrodzeń nakładała zbyt duże ciężary nie tylko na podatników dobrze, ale nawet średnio zarabiających.

W toku dyskusji nad tą sprawą doszło do sprecyzowania postulatów świata pracy, będących obecnie przedmiotem rozważań Ministerstwa Skarbu, które przygotowało nowelę przepisów o podatku od wynagrodzeń w kierunku możliwie najszerszego uwzględnienia słusznych interesów pracowniczych. **Rozpatruje się możliwość podwyższenia kwoty wynagrodzenia wolnej od opodatkowania do 6.000 zł miesięcznie. — Pensje nieznacznie przewyższające tę granicę, byłyby opodatkowane w wysokości 1 proc., po czym przy zastosowaniu łagodnej progresji, podatek przy wynagrodzeniu 10.000 zł miesięcznie osiągnąłby 3 proc., przy 15.000 — 7 proc., przy 20.000 — 10 proc., przy 30 tys. — 15 proc.**

Omawiając zasady opodatkowania wynagrodzeń, nie można pominąć milczeniem zagadnienia kumulacji, polegającej na łącznym opodatkowaniu zarobków, osiągniętych przez jedną osobę od kilku pracodawców. Każdy z nich potrąca podatek, jednakże tylko od wypłaconego przez siebie wynagrodzenia. Suma potrąceń jest jednakże niższa, aniżeli podatek przypadający od połączonych wynagrodzeń. Kumulacja wyrównuje ten niedobór, gdyż osoba, zatrudniona u kilku pracodawców, obowiązana jest po zakończeniu roku do zsumowania całości zarobku, obliczenia podatku i dopłacenia należnej różnicy.

Gwałtowna progresja skali podatkowej, przewidziana w obowiązujących dotychczas przepisach, powodowała niejednokrotnie paradoksalną sytuację, że wymiar podatku od skumulowanych wynagrodzeń był tak wysoki, iż pochłaniał niemal całkowicie zarobek, osiągnięty dzięki dodatkowej pracy. Wydatne złagodzenie progresji usunie ten niezdrowy stan rzeczy.

Sama zasada kumulacji jest jednak niewątpliwie słuszna. Bez jej zastosowania dwaj pracownicy — np. jeden pracujący u jednego pracodawcy cały dzień za 9.000 zł miesięcznie, a drugi u trzech pracodawców po parę godzin dziennie za 3.000 zł miesięcznie (łącznie 9.000 zł), będą w zupełnie innej sytuacji, mimo, że zarobek ich jest jednakowy. — Pierwszy zapłaci według obecnych norm 630 zł podatku miesięcznie, drugi nie będzie płacił nic. **Jak więc widzimy, zasada wymierzania podatku od wynagrodzeń kumulowanych realizuje sprawiedliwość podatkową i nie może być kwestionowana.**

Będzie też ona utrzymana w opracowywanych przez Ministerstwo Skarbu nowych przepisach o podatku od wynagrodzeń.

Przedmiotem dyskusji jest jeszcze zasada opodatkowania wynagrodzeń periodycznych — o zmiennej wysokości. Są one dzisiaj dość szeroko stosowane szczególnie w przemyśle, gdzie wysokość zarobku uzależniona jest od wyników pracy.

Wprowadzony dekretem z sierpnia roku ub. nieznany dotychczas w Polsce system opodatkowania tego rodzaju wynagrodzeń nie dał egzaminu życiowego. Obecnie zamierzony jest powrót do systemu dawniej u nas obowiązującego, sprawdzonego i nieskomplikowanego w obliczeniach.

Należy się spodziewać, że nowy dekret o podatku od wynagrodzeń, zaprojektowana przez Mieszaną Komisję Płac oraz energiczna walka, jaką prowadzą władze ze spekulacyjną zwyżką cen — przyczynią się do poważnego polepszenia bytu klasy pracującej.

Odbicie więźniów w Kraśniku

Dokończenie z poprzedniego n-ru.

Oddział im. T. Kościuszki wyruszył o godz. 21.30 wieczorem. Było już zupełnie ciemno. Więzienie znajdowało się na przedmieściu. Niemcy kwaterowali z drugiej strony miasta. Jedna sekcja zajęła pozycję na głównej ulicy, aby powstrzymać natarcie nieprzyjaciela. Trzech gwardzistów umieściło się na bocznej ulicy, aby flankować ogniem nacierających Niemców. Jedna sekcja z dowódcą Grzegorzem na czele uderzyła na więzienie. Złapali klucznika. Reszta strażników zbiegła, zaraz alarmując żandarmerię. Trzeba się spieszyć. Klucznik nie chce otworzyć bramy. — Zwleka, wykręca się. Dopiero pod groźbą lufy oddaje klucz od bramy. Tymczasem zaczyna się już strzelanina na mieście. W celach ruch. Więźniowie jakby przeczuwali nadchodzące wyzwolenie, usiłują przez okratowane okna przebić wzrokiem ciemność październikowej nocy. Krzyczą, wołają, jęczą. A strażnik nie chce dać kluczy od cel. Wyglują się, swleka, nasłuchując zbliżającej się do więzienia strzelaniny. Słychać jak więźniowie nieomal szlochają. Grzegorz zaciska zęby, jest groźny i zły — mściciel krzywd ludowych. Biją strażnika. — zacięci, wściekli.

W mieście tymczasem walka jest coraz goręcsza. Jeden zabity gwardzista, jeden ranny. Natarcie Niemców powstrzymuje już tylko ośmiu, odpowiadając kiedy niekiedy na serie niemieckich ekm'ów i wybuchy granatów. — Gdy pierwsza sekcja zaczyna powoli się wycofywać — trzej gwardziści z bocznej ulicy flankują ogniem.

Znajdują się wreszcie klucze od cel. Wychodzą ludzie, gospodarze ze wsi, młodzi i starzy — wszyscy bladzi, chwieją się, byli dziś badani — skatowani są nieludzko. Nie ma klucza od ostatniej celi. Gwardziści wyłamują siłą drzwi. Strażnik łotr zasłużył na kulę. Ocaleni cudem więźniowie przepadają w mroku. Nie ma już czasu na podpalenie więzienia. Ogień zmusza oddział do szybkiego odwrotu.

Ranny gwardzista umiera na rękach towarzyszy. Oddział zabiera obu zmarłych. Słychać dalekie suche wystrzały karabinowe. W Trzydniku. To pluton manewruje w Trzydniku. Jasna rakieta wytryska na niebie. To Trzydnik alarmuje żandarmerię w Kraśniku. Oddział wycofuje się na szosę. Ale słychać warkot motorów, widać światło reflektorów. To Niemcom nadchodzi pomoc. — Grzegorz komenderuje — w bok szosy; Niemcy znów prują z cekaemów za wycofującymi się. Polna ścieżka prowadzi do lasu. Zadyszani, zmęczeni dobiegają do niego. A tu batalion żandarmów już ni wejdzie. Las to dom partyzanta.

Na umówione miejsce przybywa wkrótce i drugi pluton z Trzydnika. Wykonał zadanie, a ponadto wypuścił aresztowanych, w tym jednego partyzanta, zdobył powielacz w gminie. Będą na nim drukować pisemko, odezwy.

Wtedy, gdy strzały na ziemi polskiej jeszcze były pojedyncze, gdy wróg czuł się jeszcze bezkarny — akcje oddziału Kościuszki na Lubelszczyźnie, tak jak i innych oddziałów Gwardii Ludowej, wzywały do czynu, budziły z marazmu drzemiące siły, zachęcały do walki naród polski. M. T.

Niemcy znów produkują samochody

HAMBURG (ZAP). — Znane fabryki samochodów „Opel“ wznowiły pracę i obecnie produkują już 400 ciężarówek miesięcznie. Pierwsza produkcja miesięczna przeznaczona jest dla Berlina.

Spółdzielczość u nas nieznana

Twórzmy spółdzielnie mieszkaniowe

Mieszkanie jest — a raczej winno być — odpowiednikiem potrzeb życiowych tych dla których jest przeznaczone.

Robotnik skazany na kilkunastogodzinną, wyczerpującą pracę, po której jedyną rozrywką mogła być pijatyka w smrodliwej knajpie, łatwo się godził z każdym kątem, zapewniającym mu legowisko dla nocnego wypoczynku.

Dzieciom jego, przedwcześnie zapędzanym do pracy, wystarczały do zabawy zakamarki ciasnego, gęsto zabudowanego podwórza i rynsztok ulicy.

Dziś, gdy robotnik jeszcze w dalszym ciągu nie może osiągnąć należnego dobrobytu, warto pomyśleć o zapewnieniu mu takiego mieszkania, w którym jemu i jego rodzinie byłoby miło i przyjemnie.

A przecież nie tylko robotnicy mieszkają w opłakanych warunkach.

Cała masa urzędników samorządowych i państwowych gnieździ się wszelkiego rodzaju norach, które na miano mieszkań nigdy nie zasłużą. Zdrowie każdego człowieka wymaga korzystania z powietrza i słońca. Każdy nieomal zdrowy człowiek odczuwa tęsknotę do przyrody.

Jak często w pozbawionych dostępu słońca oknach suteryn można obserwować doniczki z rachitycznymi, z trudem zieleniejącymi roślinami! U zamieszkałych od szeregu pokoleń w mieście ludzi tkwi, podświadoma tęsknota za znanym z opowiadania rodziców obrazem wsi, którą rodzice ci w poszukiwaniu zarobku opuścić musieli.

Przeważnie każdy marzy o małym domku z ogródkiem, w którym po wyczerpującej pracy w fabryce czy przy biurku — mógłby wziąć narzędzia ogrodnicze do ręki i na świeżym powietrzu poświęcić się pracy dla siebie i swych najbliższych.

Mieć własne ziemniaki, warzywa, owoce i kwiaty. Widzieć co roku, jak rosną drzewa przez niego zasadzone jak się poprawia kultura gruntu, jak bogatsze stają się plony, piękniejsze kwiaty. Ileż zadowolenia daje własne gospodarstwo. Możność trzymania drobiu, królików a czasem świni lub nawet krowy uniezależnia gospodynię od sprzedawcy.

Wyda się to dziwne, że w obecnych czasach może ktoś pisać o tak ciężkim problemie własnego mieszkania.

Własnego mieszkania.

Tak — bo trzeba, ażeby każdy czuł się i był istotnie właścicielem mieszkania, które zajmuje, a nie tylko czasowym najemcą, którego w każdej chwili można wyeksmitować.

Własne mieszkanie jest dla człowieka taką samą koniecznością, jak własne buty lub ubranie, którego nikt nie ma zamiaru ani prawa mu zabierać. Mylą się albo kłamią wszyscy ci, którzy twierdzą że dążeniem Socjalizmu jest uspołecznienie rzeczy tak dla człowieka koniecznej, jak własne mieszkanie.

Ale ta własność jest w naszym pojęciu własnością użytkową, do której każdy człowiek ma prawo o tyle, o ile ona jemu i jego rodzinie jest do użytku potrzebną.

Po minionej wojnie tylko nikły procent robotników (w naszym mieście) uzyskał lepsze mieszkania, ogół pozostaje nadal w opłakanych warunkach mieszkaniowych których nawet najuczciwsza komisja mieszkaniowa nie jest w stanie rozwiązać.

Jest pewne, że poważna liczba mieszkańców Częstochowy na tereny zachodnie nigdy nie wyjedzie, przeciwnie Częstochowa przez długie lata musi dać dach nad głową uchodźcom z innych miast, zniszczonych przez działania wojenne.

Jest więcej niż pewne, że Częstochowa stale będzie się rozwijała jako ośrodek przemysłowy, przed którym zarysowują się szczególnie w obecnej powojennej sytuacji pomyślne perspektywy.

Jak zapewnić obecnie zamieszkałym i przybywającym na nasz teren ludziom pracy tanie i zdrowe mieszkania?

Zarząd Miejski, który powinien interesować się tym zagadnieniem nie jest w stanie przeprowadzić remontów niezbędnych w administrowanych przez siebie nieruchomościach.

Czynniki państwowe nastawione są na odbudowę punktów centralnych, jak Warszawa, wybrzeże, inwestycje przemysłowe, mosty, drogi i t. d.

Musimy sobie radzić sami, stwarzając na naszym terenie **Spółdzielnię Mieszkaniową**, której zadaniem będzie dostarczenie tanich, dostępnych dla człowieka pracy mieszkań.

Za wzór w tym wypadku może posłużyć Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która powstała już w 1922 r. opierając się o współpracę z ówczesną Warsz. Radą Związków Zawodowych i osiągnęła wspaniałe rezultaty.

Sprawdzianem działalności tej Spółdzielni jest wzorowa kolonia robotnicza na Żoliborzu.

Dzisiaj, jak nigdy istnieją warunki, gwarantujące powodzenie tego typu spółdzielni. Przede wszystkim związki zawodowe liczą o wiele więcej członków niż przed 1939 r. Liczba zarejestrowanych i opłacających składki dochodzi do 50.000.

Może to dać przy niewielkim opodatkowaniu 1 zł. tygodniowo od osoby około 250.000 zł. miesięcznie. Suma nie imponująca, ale jednak wystarczająca na wyremontowanie lub wykończenie, następnie oddanie do użytku stojących pustką i marniejących się zaniedbanych domów. Rozwijająca się spółdzielnia mogłaby uzyskać, jedną z wielu istniejących w okolicy Częstochowy, cegielni, a nawet wapiennik, tereny pod budowę zobowiązany byłby w formie pomocy odstąpić w drodze wieczystej dzierżawy lub sprzedaży Zarząd Miejski.

Plany można wzorować na istniejącej już kolonii robotniczej firmy „Union Textile" na Zawodziu co będzie poważną redukcją kosztów.

Harmonijna współpraca członków spółdzielni, staranny dobór fachowców i spółdzielców do władz, stały kontakt z organizacjami robotniczymi pomogą do pomyślnego rozpoczęcia i zakończenia budowy.

Odnośnie administracji domu istnieją gotowe regulaminy opracowane przez warszawską i zagraniczne spółdzielnie mieszkaniowe.

Należy zmierzać do zapewnienia robotnikowi mieszkania, za które płacony czynsz mieścić się będzie w jego budżecie, nie przekraczając możliwości płatniczych, życiowo uzasadnionych.

Mieszkanie robotnicze może być proste i skromne, ale materiały użyte do budowy muszą być pierwszej jakości.

Najwięcej w tym kierunku mogą zdziałać Związki Zawodowe jako jedna z najsilniejszych organizacji robotniczych. Na samym tylko terenie m Częstochowy można zmobilizować 50.000 armię budujących; którzy podnosząc swój poziom mieszkalny w najlepszy sposób przyczyniać się będą do podnoszenia dobrobytu Polski.

Najodpowiedniejszą formą, w której przejawiać się może dążenie klasy robotnicze do zdobycia mieszkania, są spółdzielnie mieszkaniowe. Rozwinąć propagandę na rzecz tworzenia spółdzielni wśród robotników oto pierwsze zadanie Związków Zawodowych.

Do dalszych zadań należałoby:

a) badanie warunków mieszkaniowych robotników,

b) gromadzenie powstałych ze składek funduszów na budownictwo tanich mieszkań,

c) poprowadzenie budowy znormalizowanych domów seriami najekonomiczniej, aż do całkowitego ich wykończenia i oddania spółdzielni.

d) Dbanie, aby mieszkania przydzielano najwięcej potrzebującym, według zasad sprawiedliwości.

e) wyjednywanie, względnie współdziałanie przy wyjednywaniu państwowych kredytów budowlanych.

f) wywieranie nacisku na poszczególne firmy, aby pomagały i finansowały robotnicze spółdzielnie mieszkaniowe.

Związki Zawodowe mogą i powinny to zadanie spełnić, nie oglądając się na inicjatywę centralną, która zbyt wiele poświęca uwagi innym gadnieniom, bardzo słusznym, jak naprzykład odbudowa Warszawy, ale pamiętajmy, że w Częstochowie także potrzeba mieszkań robotniczych, że na swoim podwórku także jest wiele do zrobienia.

Tym więcej, że mamy według oficjalnej statystyki tylko 46 domów zniszczonych w czasie działań wojennych i znajdujemy się w wyjątkowo szczęśliwej sytuacji, a jednak odczuwamy dotkliwy brak mieszkań. Warto zainteresować się tą mało znaną formą spółdzielczości, powołać ją do życia, aby systematycznie podnosić warunki bytu robotnika.

Przykładem niech służy robotniczy Wiedeń z wielkimi nowoczesnymi blokami mieszkalnymi niech służą widne, jasne domy Żoliborza. Robotnicze Osiedle im. Montwiłła Mireckiego w Łodzi.

Zapału i energii do pracy niech do daje nasza znana dewiza „Wyzwolenie robotników może być tylko dziełem samych robotników".

Wniosek: Budową mieszkań robotniczych muszą zająć się sami zainteresowani, a więc robotnicy i ich organizacje. **J. K.**

„Radarowe oczy" dla ślepych

Prasa amerykańska podaje, że admirał Ross T. Mc Intyre zakomunikował amerykańskiemu towarzystwu lekarskiemu, iż marynarka Stanów Zjednoczonych pracuje obecnie nad konstrukcją aparatu radowego, który by mógł zastąpić ślepym wzrok w wypadku jeżeli posiadają nieuszkodzony nerw wzrokowy. Nie jest to normalny ludzki wzrok, gdyż radar nie odtwarzałby nic poza ważniejszym, zasadniczym konturem przedmiotów z zaznaczeniem ich odległości od siebie. Obraz powstający na takim radarowym ekranie składa się z wielu punktów świetlnych, które tworzą kontur widzianych przedmiotów. Eksperyment przeprowadzony na kilku oślepłych osobnikach dał pozytywne rezultaty: określili oni posesanie radarowym widziane przez siebie przedmioty i stosunki przestrzenne, jakie pomiędzy nim zachodzą.

Reflektorem w życie

Kto to był Dąbkowski?

Mieszkam w Częstochowie niedawno Zaledwie od paru tygodni.

Pewnego pięknego dnia wybrałem się na przechadzkę w stronę Jasnej Góry Ale że Aleje znam już bardzo dobrze wolałem iść ulicami do nich równoległymi, jednak mniej ruchliwymi położonymi na uboczu.

Idąc ulicą Roli-Żymierskiego skręciłem obok poczty na prawo. Piękny, obszerny plac a potem ulica widać nowa bo jeszcze niezupełnie wykończona A nazywa się Mieczysława Dąbkowskiego

Ponieważ przywykłem do tego, że ulicom nadaje się zazwyczaj imiona wielkich ludzi lub nazwy doniosłych wydarzeń historycznych, — sięgnąłem w głąb pamięci i zacząłem przypominać sobie po kolei wielkich mężów stanu, poetów, filozofów ale mój wysiłek na nic się nie zdał

Wróciłem do domu Sięgnąłem po jedną encyklopedię Szukam na „D": Dąb (quercus) — rodzaj drzew z rodziny bukowatych: szukam dalej — już jest Dąbrowa — miasto powiatowe w woj krakowskim 6.000 m. Nic z tego

Wziąłem inną encyklopedię. Trzask Everta i Michalskiego. Po słowie „Dąb" znalazłem nareszcie nazwisko Dąbkowski, historyk prawa polskiego ur. w 1877 r. we Lwowie autor „Prawo prywatne polskie", ale cóż z tego, imiona: Przemysław Roman

A więc to nie bohater szczególnie znany częstochowianom

Nie zwykłem łatwo rezygnować Zapytałem mojej gospodyni, czy nie słyszała czasem o Dąbkowskim. O Dąbrowskim owszem, ale o Dąbkowskim niestety nie.

Następnego dnia po wielu indagacjach udało mi się stwierdzić że o takim imieniu i nazwisku żył przed 1939 rokiem generał w Częstochowie, który był dowódcą miejscowego garnizonu i podobno we wrześniu dostał się do niewoli

Nadanie w Częstochowie jednej z głównych ulic nazwy pochodzącej od nazwiska generała który właściwie niczym specjalnym dla miasta tego ani dla kraju się nie odznaczył, — nosiło przed wojną zwykłe cechy schlebiania

A dziś nazw nieprzemijających z wiatrem jest jeszcze sporo.

Częstochowa ciągle jeszcze czeka na swoją ulicę Partyzantów, na ulicę Ziem Zachodnich, na ulicę Armii Podziemnej.

Quis.

Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie

Ministerstwo Oświaty zatwierdziło Sekcję Wychowania Estetycznego. Wobec tego, że jest jeszcze kilka miejsc wolnych, przyjmuje się dalsze zgłoszenia

Zapisy trwają do 5 listopada b. r.

KONRAD RADECKI 5)

KROKI

Jest to bardzo miły stary doktór — nazywa się Smithers — po wiedziałem mu naturalnie, czym się zajmuję i dałem mu wiadomości o pokoju numer 14 w hotelu de la Republique. Zaciekawiło go to niesłychanie, że kroki te są słyszalne tak wyraźnie przez inne osoby — przez wszystkich lokatorów, jak jestem tego pewny — i wybiera się do Paryża celem sprawdzenia tego i wychwytania ewentualnie jakiegoś psychiatrycznego momentu, który by pomógł mu w leczeniu pani Derney, w której uzdrowienie już zwątpił.

Co do mnie, na własną rękę usiłuję trafić do jej mózgu — rozwiązać zagadkę powstania jej manii, której siła jest tak wielka, że przez lata całe udziela się zdrowym ludziom, skoro tylko znajdą się w tym fatalnym pokoju. Na razie jednak wszystkie usiłowania moje spełzają na niczem. Nie tracę otuchy — qui vivra — verra!

Gdy tylko coś postąpię naprzód choćby o krok, doniosę państwu, sądzę bowiem, że jesteście tą sprawą zainteresowani."

— Znów nie podaje adresu — rzekł po długiej chwili Artur — nie możemy mu podziękować...

— Biedna Gabby Derney! — szepnęła Inka i rozpłakała się...

Minęły tygodnie — i list nie nadchodził. Mijały miesiące — Lapré milczał.

Czy w tym roku wybrali sobie Westendę podświadomie dlatego, by być bliżej Paryża? Nie mówili o tym — mało wspominali o Lapré'm i o Gabby Derney — Inka zawsze denerwowała się bardzo, gdy mówili o tym niesamowitym temacie. Ale właśnie Inka zaproponowała wycieczkę do Paryża — to tak blisko: kurierem z Ostendy nie całe cztery godziny!

— I może dowiemy się tam czegoś o Lapré'm — dokończyła.

Zgodził się i zaraz po przyjeździe, gdy Inka położyła się na krótki odpoczynek po podróży, pojechał do hotelu de la Republique.

— Pan Lapré? — odparł gospodarz, patrząc dziwnie na Artura — mieszkał u nas — potem dłuższy czas przebywał w Londynie — wrócił tu znów — znów wyjechał do Anglii — i ostatnio mieszkał tutaj przez dwa tygodnie. Wyprowadził się cztery dni temu.

— Dokąd?

— Nie wiem—odparł gospodarz sucho.

Artur odczuwał, że gospodarz nie chce powiedzieć mu czegoś, o czym wie—czegoś przykrego, może tragicznego...

— Umarł?

— Ach, nie!

— Zachorował?

— Tak, nie czuł się dobrze...

Nalegania poparte banknotem zrobiły swoje...

— Pan Lapré — opowiadał gospodarz — przez te ostatnie dwa tygodnie zachowywał się dziwnie — prawie nie opuszczał pokoju numer 14, w którym mieszkał — wreszcie musiałem zawiadomić lekarza, gdyż krzyczał po nocy, wył i jeczał — zdawało mu się, że słyszy jakieś kroki... Zabrano go do szpitala obłąkanych...

—Aa! — Artur siuchal pobladły. — Biedny Lapré!... Ale — zawołał po chwili — pan tego pokoju chyba nikomu już nie wynajmuje!

— Pan — wie!...

— Mieszkałem w nim przez jedną noc — to ja skierowałem tu Lapré'go...

— Tak, on chciał zbadać te kroki... Ja je także słyszałem nieraz... ale — co robić — hotel ten był jedynym mym utrzymaniem — teraz sprzedałem go i przenoszę się do mych rodzinnych stron, do Marsylii. Obecnie pokojem tym zainteresował się doktór Smithers z Londynu — nic mnie to już nie obchodzi — za parę dni nie będzie mnie już w tym przeklętym domu...

Artur udał się natychmiast do doktora Smithersa, przedstawił mu się i opowiedział całą historię o krokach i o Lapré'm.

Gdy doktór wysłuchał opowiadania, poinformował Artura chętnie o przebiegu sprawy.

— Było to bardzo proste—rzekł — pewnego dnia Lapré, przebywając w celi lady Derney, usłyszał te same kroki i równocześnie z nią. Zwariował. W tym nie ma nic dziwnego — jakże często lekarze-psychiatrzy wariują na tle wariacji swoich pacjentów — lekarze, a cóż dopiero zwykli śmiertelnicy, nie potrafiący utrzymać stałej równowagi w tej bezdni szaleństwa poszarpanych myśli, jaką jest wariactwo. Chciałem go zatrzymać — ale uciekł, poprostu uciekł — odszukałem go tutaj, niestety, za późno.

— Czy pan doktór słyszy tutaj te kroki?

— Tak, wszyscy je muszą słyszeć tutaj — i mam wrażenie, że potrwa to aż do śmierci lady Derney — dopiero ze skończona praca jej chorego i niezwykle silnego mózgu, objawy tutejsze mogą się skończyć. Ale słyszeć te kroki tutaj — to nic dziwnego — natomiast usłyszeć te same kroki gdzie indziej, to już wariactwo...

Arturem wstrząsnął dreszcz... Doktór Smithers zauważył to.

— Radzę panu szczerze, nie odwiedzać biednego Lapré'go — jest to szaleństwo niesłychanie sugestywne, tym groźniejsze, że nie znamy jego powodów, nie wiemy więc, jak się zabrać do jego leczenia. Pan jest bardzo podatny — o ile mi się zdaje — niech pan zapomni o tym hotelu, o Lapré'm, o lady Derney. To mojafach!

Artur i Inka wyjechali z powrotem do Belgii, spędzić tam resztę urlopu. Postanowili sobie nigdy nie poruszać tematu nieszczęsnego hotelu de la Republique.

Ale temat ten wrócił do nich sam z siłą dramatu. Przeglądając pewnego dnia jakieś pismo, wyczytał Artur tytuł trzyszpaltowy „Rozwiązanie ponurej tajemnicy Gabby Derney".

Następowały sensacyjne podtytuły i w końcu wywiad z doktorem Smithersem. d. c. n.

Najbiedniejsi czekają na Pomoc Zimową

Maszynowe wydobycie węgla w Z.S.R.R.

Jeszcze w okresie przedwojennym znane były w ZSRR maszyny tak zwane kombajny węglowe, które pozwalały na mechaniczne wydobywanie węgla.

Plan pięcioletni przewiduje, że w roku 1950 przemysł węglowy powinien dostarczyć 250 milionów ton rocznie. Zadanie to można będzie wykonać tylko przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki.

W Zagłębiu Karagandy mechanik Makarow zbudował kombajn górniczy nowego typu, który składa się z trzech maszyn rąbiących węgiel — umieszczonych jedna nad drugą. Kombinacja oskardów i żerdzi, zaopatrzonych w tarcze, kruszy węgiel. Odpowiednio rozkruszone bryły zostają wyrzucone na taśmę transportera, który wyciąga ładunek ze sztolni.

Maszyna wymaga obsługi 4 ludzi w tym jednego maszynisty. Dla eksploatacji pokładów małej grubości, zastosowano kombajn pomysłu inż. Abakumowa. Jest to również kombinacja maszyn rąbiących i transportujących węgiel.

Wyprobowana w Zagłębiu Donieckim, w pokładach grubości jednego metra, maszyna wydobywa w ciągu 50 dni 3,600 mtr. bieżących pokładu o wadze 4,749 ton. Wydajność osiągnięto 40 ton węgla na godzinę.

Ostatnio zastosowano w górnictwie węglowym nowy typ transporterów, zaopatrzonych w rodzaj grabi. Urządzenie to pozwala przenieść od 80 do 180 ton węgla na godzinę.

Poza tym oryginalnym i nowym urządzeniem jest t. zw. „pług węglowy". Jest to masywny stalowy korpus, wyposażony w specjalne zęby, który posuwając się wzdłuż pokładu odcina warstwę węgla grubości około 20 cm. Jest używany tylko przy eksploatacji pokładów węgla miękkiego. Ciekawą jest rzeczą, że Niemcy pragnący uchodzić za ojczyznę techniki i wszystkich wynalazków, nie znali maszyn „kombajnów". Dopiero w czasie okupacji Zagłębia Donieckiego czynili szereg prób z pozostałymi tam „kombajnami". Zmuszeni wycofać się w 1943 r. zabrali jeden model maszyny do Niemiec w nadziei, że uda im się zastosować ją u siebie.

Stan przemysłu na Śląsku Opolskim

Osiągnięcia przemysłowe Śląska Opolskiego po półtorarocznym niespełna okresie naszej gospodarki są imponujące, jeśli się weźmie pod uwagę stan zniszczeń w jakim Polska przejęła te tereny.

Pomiędzy przejętymi zakładami odsetek wielkich zakładów o nowoczesnym, pełnym wyposażeniu jest bardzo niski, przeważają zakłady o wyposażeniu niejednolitym, skompletowanym z rozrzuconych w terenie fabryk, mimo to zakłady wykazują dużą aktywność i z dnia na dzień zwiększają swą produkcję. Zwiększa się również jakość produkcji, która nie ustępuje w niczym produkcji zagranicznej. Jest to zasługą sprężystego kierownictwa i pracowników, dających ze siebie maksimum wysiłku.

Tabela ilustruje ilość czynnych w tym okręgu zakładów oraz ilość zatrudnionego w nich elementu polskiego i niemieckiego:

Przemysł	Zakłady	Zatrudnieni Polacy	Zatrudnieni Niemcy
Budowlany	15	4.589	298
Drzewny	12	385	54
Węglowy	58	43,520	4,101
Chemiczny	11	1,731	19
Włókienniczy	11	3,349	711
Skórzany	8	586	111
Cukrowniczy	2	1,230	61
Papierniczy Metalowy	22	1,605	—
Ogółem	143	58,784	5,359

Kronika miejscowa

Przykład godny naśladowania

Koło PPR fabryki „Kon-Kon" pod Zarządem Państwowym w Częstochowie w porozumieniu z Radą Zakładową i Dyrekcją ufundowało do dyspozycji Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Częstochowie dwie ławki szkolne i wzywa tą drogą f-my: Horowicz, „Edka" i „Elektrodyn" do podtrzymania łańcucha.

Komunikat OMTUR

Organizacje OMTUR Kom. Miejski podaje do wiadomości członków, że zebranie organizacyjne, połączone z wieczorem świetlicowym, odbędzie się w środę, dnia 23 b. m. Początek o godz. 18-ej. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Uwaga, członkowie spółdzielni „Słowo"

Niniejszym podaje się do wiadomości, że zebranie spółdzielni „Słowo" odbędzie się w czwartek, dnia 24 b. m. w lokalu w II Alei 43. Początek o godzinie 18.

Ze względu na to, że na zebraniu tym ma zapaść ostateczna decyzja co do likwidacji Spółdzielni wzywa się wszystkich zainteresowanych, do jak najliczniejszego przybycia.

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 21 do 27 bm. włącznie dyżurują następujące apteki:

P. Kozerskiego — II Aleja 26, Otrębskiego, ul. Wieluńska 18, oraz Rupprechta, Narutowicza Nr 179 (tylko do godz. 19-ej).

Zapotrzebowanie na surowce dla przemysłu prywatnego

Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie wzywa wszystkich przemysłowców, którzy dotychczas nie złożyli

a) zapotrzebowań na chemikalia na okres planu 3-letniego 1947/48/49.

b) zapotrzebowania na wyroby hutnicze na I półrocze 1946 r.,

c) zapotrzebowania na wszelkie inne surowce i materiały pomocnicze na I kwartał 1947 r., by złożyli je niezwłocznie w Izbie (Wydział Przemysłowy).

Zapotrzebowania na okres 3-letni i na I półrocze 1947 r. należy składać z podziałem na kwartały. Spis surowców i materiałów zreglamentowanych jest do przejrzenia w Izbie.

Nowela do dekretu o Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Nowela do dekretu o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej została już opracowana i wkrótce wniesiona będzie na posiedzenie Rady Ministrów. Jednocześnie z nowelą do dekretu ukaże się rozporządzenie wykonawcze, które określi formy działania komisji. Brak rozporządzenia wykonawczego był powodem dowolnego interpretowania dekretu w terenie.

Jak informuje Komisja Centralna Związków Zawodowych, nowela polega na uzgodnieniu dekretu mieszkaniowego z dekretem o gospodarce lokalami z dnia 21 grudnia 1945 r. Dotyczy ona dokładnego rozdziału kompetencji Urzędu Kwaterunkowego i Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, określa miejscowości, w których Nadzwyczajne Komisje mogą powstawać i wprowadza dwuinstancyjność Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

Dezyderatem Związków Zawodowych jest, aby po ukończeniu prac Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej obliczonych na okres kilkumiesięczny, Zw. Zawodowe miały możność doraźnej kontroli Urzędów Kwaterunkowych w wypadkach, gdy zajdzie obawa, że działalność ta nie jest zgodna z interesami klasy pracującej.

Polskie prawo na drodze postępu

Dnia 17 października b. r. w lokalu Sądu Okręgowego w Częstochowie wygłoszony został w ramach prac Komisji Popularyzacji Prawa odczyt p. t. „Prawo małżeńskie" Prelegent — adwokat Mieczysław Idźkowski przedstawił słuchaczom zasadnicze idee przewodnie obowiązującego dekretu o prawie małżeńskim, uwypuklając przełomową wagę tego aktu ustawodawczego, który zniósł panujący w tej dziedzinie do 1 stycznia 1946 r. chaos, gdy na terenie Polski obowiązywało 5 różnych systemów prawnych, pozostałych po zaborcach. Prelegent podkreślił, że nowe prawo małżeńskie jest krokiem na drodze postępu, prawem opartym na zasadach, od dawna już powszechnie uznanych niemal w całym świecie, nawet w tak wybitnie katolickich krajach, jak Francja, Hiszpania, Portugalia, czy Włochy. Stworzenie instytucji ślubów cywilnych i powierzenie sądom świeckim orzecznictwa o ważności małżeństwa oraz dopuszczenie rozwodów nie jest przejawem walki Państwa z Kościołem, lecz rozgraniczeniem sfer, w których każda z tych instytucji ma swoje cele i zadania oraz właściwe każdej z nich, środki działania. Nie wojna, lecz mądry pokój — oto myśl, która poświęcała autorom prawa małżeńskiego — zakończył prelegent swój ciekawy odczyt, który spotkał się z dużym zainteresowaniem licznie zebranego audytorium.

Kronika kielecka

Odczyt dr. Drobnera w Kielcach

W dniu 24 b. m. o godz. 17-ej w sali domu Kultury Robotniczej w Kielcach dr. B. Drobner wygłosi odczyt p. t. „Mickiewicz jako socjalista". Odczyt budzi wielkie zainteresowanie.

Związek Zawodowy Kolejarzy

Związek ten rozwija ożywioną działalność na terenie województwa kieleckiego. Ostatnio otrzymał własny lokal w zajmowanym przez siebie budynku. Dom został odremontowany, posiada obecnie scenę, gdzie urządza się przedstawienia amatorskie. ZZK prowadzi także własne przedszkole dla dzieci członków Związku.

Hufce Budowlane „Świt" odbudowują wieś

Powstałe z inicjatywy wojewody Wiślicza Hufce Budowlane przyczyniają się walnie do odbudowy wsi na przyczółkach. W jednej tylko miejscowości „Zameczek" — pow. kielecki, ukończono ostatnio budowę czterech domów. Taką samą ilość domów odbudowano we wsi Suków. Organizacja „Hufców" ma doniosłe znaczenie nie tylko w skali wojewódzkiej, ale i w skali krajowej, ma bowiem nie tylko za zadanie szkolenie młodzieży w fachu rzemieślniczym, ale i pomoc w odbudowie kraju.

Materiały tekstylne dla wsi

W ramach akcji „Przemysł dla wsi" P.C.H. w Kielcach prowadzi w nowootwartym sklepie sprzedaż materiałów włókienniczych po cenach konkurencyjnych — specjalnie dla mieszkańców wsi. W sklepach panuje wzmożony ruch w dni jarmarczne.

Repertuar Teatrów

Teatr Woj. Kieleckiego im. St. Żeromskiego „Ziemia Nieludzka". Sztuka w 3 aktach Fr. De Curela. Dla świata pracy 50 proc. zniżki.

*

Teatr „Cyganeria" zespół artystów scen warszawskich pod kier. St. Wolińskiego — komika sceny i ekranu prezentuje rewię pod tyt „Łupu Cupu w Norymberdzę", dnia 24 i 25 października o godz. 19-tej.

Dyżury

Dnia 24.X 1946 r.

Balisiński, ul. Sienkiewicza 55.

Dnia 25.X 1946 r.

Gierałtowski — plac Wolności.

Kurs Korespondencyjny Języka Międzynarodowego Esperanto

Związek Esperantystów w Polsce, Oddział w Warszawie, zorganizował korespondencyjny kurs języka Esperanto, opracowany na podstawie słynnego podręcznika „Petro", wydanego przed wojną przez Międzynarodowy Związek Robotniczy Esperantystów w Paryżu.

Wszystkim zainteresowanym wysyła bezpłatnie prospekt — Sekretariat Kursu, Warszawa, ul. Dworkowa nr 5, m. 22.

Sport

Szczegóły pobytu CKS'u w Lublinie

Lublinianka — CKS 5:4 (2:1)

Po wyrównanej grze w pierwszej połowie Lublinianka zrobiła po przerwie szalony zryw doprowadzając do stanu 5:1 na swoją korzyść. Z kolei zrobił zryw CKS, poprawiając wynik. Bramki strzelili dla Lublinianki: **Krajewski 3, Wójcicki i Papreta**, dla CKS-u: **Heinc 3 i Bojanek**. Sędziował bardzo dobrze **Paszkowski**.

Lublinianka — CKS w boksie 8:8

Wynik remisowy zawdzięcza Lublinianka ogromnie stronniczym orzeczeniom sędziów, co zresztą stwierdza w sprawozdaniu „Sztandar Ludu". Wyniki techniczne były następujące: papierowa: **Zwierzchlejski** remisuje z **Borowskim**, musza: **Strychalski** wygrywa w pięknym stylu z **Zielińskim II**, kogucia: **Frymus**, mając pewną wygraną z **Baranem**, został pokonany przez sędziów punktowych, piórkowa: **Chudy** zremisował z **Chojną**, lekka: **Żórawski** pokonał w świetny sposób znanego **Ostaszewskiego**, półśrednia: po najładniejszej, typowo remisowej walce, sędziowie przyznają niesłusznie zwycięstwo **Zielińskiemu I** w walce z **Berglem**, średnia: **Warwas** wygrał wysoko na punkty z **Siemianowem**, II średnia: pożyczony przez CKS **Świński** z Kielc przegrał niezasłużenie z brutalnie walczącym **Michalskim**, który powinien był zostać zdyskwalifikowanym.

Zawodnicy i kierownictwo CKS-u wzięli udział w bankiecie jubileuszowym Lublinianki, przez którą zostali przyjęci niezwykle serdecznie.

Mistrzostwa klasy B

Wydział Gier i Dyscypliny Cz. Okr. ZPN rozlosował następujące mistrzostwa klasy B: **27. 10.** Błękitni Legion, Zorza — Częstochowianka, Papiernia — Częstochówka. **3. 11.** Raków — Błękitni, Legion — Zorza, Częstochowianka — Papiernia. **10. 11.** Błękitni — Częstochówka, Legion — Częstochowianka, Zorza — Raków. **17. 11.** Papiernia — Błękitni, Częstochówka — Zorza, Raków — Legion. **24. 11.** Błękitni — Częstochowianka, Legion — Papiernia, Częstochówka — Raków. **1. 12.** Zorza — Błękitni, Częstochowianka — Częstochówka, Papiernia — Raków. **8. 12.** Częstochówka — Legion, Zorza — Papiernia, Raków — Częstochowianka. Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami.

Na co skarżą się nasi czytelnicy?

Do Obywatela Redaktora „Głosu Narodu"

Jest wiele kwestii palących do załatwienia w naszym zniszczonym kraju, na których urzeczywistnienie musimy jeszcze czekać uzależnieni od wpływów budżetowych. Są jednak rzeczy, które wymagają natychmiastowego załatwienia, gdyż zagrażają nie tylko ogólnemu poczuciu estetyki, ale i zdrowiu.

Tą tak bardzo palącą sprawą naszego miasta, jest sprawa publicznych ustępów, których duża Częstochowa ma aż dwa (jeden w parku, a drugi na Rynku Narutowicza). Miasta tak zniszczone, jak Warszawa i Poznań w pierwszym rzędzie wyremontowały wyżej wymienione miejsca użyteczności publicznej, dając wyraz trosce o sprawy sanitarne. A, jak u nas sprawy się przedstawiają? Czy nie znajdą się fundusze na wybudowanie nowych ustępów publicznych? czy nie należało już wyremontować na placu Daszyńskiego dużego ustępu, który stoi nieczynny?

Skutek jest taki, że całe tłumy pasażerów wzmagającego się ruchu pasażerskiego komunikacji autobusowej zanieczyszczają klatki schodowe okolicznych domów. Najwyższy czas, aby miarodajne czynniki przystąpiły do czynu i to jak najszybciej, gdyż sprawa staje się coraz bardziej paląca.

Codziennie bowiem zanieczyszczanie staje się utrapieniem mieszkańców okolicy Placu Daszyńskiego, na którym skoncentrował się postój autobusów pasażerskich.

Obywatel R.

Wpłata składki

Kluby B-klasowe zobowiązane są do wpłacenia I raty składki członkowskiej w kwocie zł 400.— w terminie do dnia 25-go b. m. (piątek).

*

Zarząd RKS Skra zawiadomił WG i D. że z dniem 14 b. m. odwiesił Seifrieda, zamieniając mu karę półrocznego zawieszenia na naganę klubową.

Victoria gra z Lwowianką

Uwaga sportowcy w czwartek dnia 24 b. m. odbędą się zawody towarzyskie Lwawianka Opole — Victoria.

*

Stan tabeli A-klasy

1)	Czarni	2 gry,	4 pkt.,	5:2 br.
2)	Kolejowy	2 gry,	2 pkt.,	4:4 br.
3)	Stradom	1 gra,	1 pkt.,	2:2 br.
4)	WKS	2 gry,	1 pkt.,	4:5 br.
5)	Skra	1 gra,	0 pkt.,	0:2 br.

Victoria i CKS — bez gry.

Kronika m. Radomska

Uwaga — Gminne Komitety Obyw. Odbudowy Warszawy

Na podstawie pisma Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy z dnia 9 października 1946 r. Powiatowy Komitet Obywatelski Odbudowy m. st. Warszawy zwraca się do Gminnych Komitetów Obyw. Odb. m. st. Warszawy z następującym poleceniem:

Zgodnie z Instrukcją organizacyjną Nr 1 do dnia dzisiejszego nie nadesłały dotychczas do Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy w Warszawie, ulica Chocimska 31 m. 2 — Komitet Wykonawczy, protokółów organizacyjnych następujące Komitety Obywatelskie:

Miejskie: 1) Miejski Komitet Obywatelski Odb. m. st. Warszawy — Koniecpol.

Gminne: 1) Brzeźnica, 2) Brudzice w Lgocie Wielkiej, 3) Dąbrowa Zielona, 4) Dmenin, 5) Dobryszyce, 6) Garnek, 7) Gidle, 8) Gosławice, 9) Kobiele Wielkie, 10) Konary w Zawadzie, 11) Koniecpol, 12) Kruszyna, 13) Małuszyn, 14) Pajęczno, 15) Pławno, 16) Przerąb, 17) Rząśnia, 18) Radomsk, 19) Radziechowice, 20) Rzeki w Aurelowie, 21) Sulmierzyce, 22) Wielgomłyny, 23) Zamoście, 24) Żytno.

Wobec tego prosimy, by wyżej wymienione Komitety bezzwłocznie nadesłały Naczelnej Radzie Odbudowy m. st. Warszawy protokóły organizacyjne, jak również odpisy ich do Powiatowego Komitetu Obywatelskiego Odb. m. st. Warszawy w Radomsku: Starostwo Powiatowe, pokój Nr 17, a jeżeli dotychczas nie przekształciły się jeszcze w myśl Instrukcji organizacyjnej Nr 1 — prosimy, ażeby zebrania reorganizacyjne w wymienionych miejscowościach odbyły się możliwie najrychlej i aby protokóły z tych zebrań (sporządzone na dostarczonych drukach) przesłano bezzwłocznie Naczelnej Radzie Odbudowy m. st. Warszawy a odpisy Pow. Kom. Obyw. Odb. m. st. Warszawy.

Zaznaczamy jednocześnie, że dotychczas Naczelnej Radzie Odb. m. st. Warszawy protokóły przesłały:

1) Miejski Komitet Obyw. Odb. m. st. Warszawy — **Radomsko.**

2) Gminny Komitet Obyw. Odb. m. st. Warszawy — **Masłowice.**

a do Powiatowego Komitetu Odb. m. st. Warszawy odpisy nadesłały:

1) Miejski Komitet Obywatelski Odb. m. st. Warszawy — **Radomsko.**

2) Gminne Komitety Obywatelskie Odb. m. st. Warszawy: 1) Masłowice, 2) Ładzice, 3) Zamoście.

Pożyteczne wydawnictwo

„PAŃSTWO I PRAWO" zeszyt 5 — 6

Prawo przeżywa dziś ostry kryzys, który z powodzeniem można by ochrzcić mianem rewolucji w dziedzinie prawa. Pod naporem nowej — jakże odmiennej! — rzeczywistości, jaką wytworzyła niebywała w dziejach ostatnia wojna, pod przygniatającym ciężarem zbrodniczych faktów, załamała się dotychczasowa struktura kodeksów karnych, i trzeba było podać w wątpliwość nawet zasady, na których te kodeksy niegdyś oparto. W szczególności dotyczy to międzynarodowego prawa karnego.

Prawo pisane, t. zw. martwa litera prawa jest formą, którą społeczeństwo — w zależności od epoki i środowiska — nasyca swoją własną, coraz to inną treścią. Otóż obecnie w związku z wielkim procesem norymberskim i całym szeregiem procesów zbrodniarzy wojennych, okazało się, że treść tych niebywałych procesów rozsadza dawne formy i formuły prawne. Prawnicy mający do czynienia z tymi procesami, zmuszeni byli uznać wreszcie, że nie tylko popełnienie przestępstw związanych z wojną, lecz sama **wojna jest bezprawiem.**

Postawienie takiej tezy było właśnie tym jądrem rewolucji prawnej, która za jednym zamachem obaliła dawny gmach międzynarodowego prawa karnego, wzniesionego na fundamencie zasady, że wojna jest koniecznym i godziwym środkiem walki między państwami i, że tylko w sposobach jej prowadzenia można dopatrywać się cech przestępstwa.

Miesięcznik „Państwo i Prawo" interesuje się żywo tymi aktualnymi zagadnieniami. W 5—6-tym zeszycie tego bogatego w treść miesięcznika mamy dwa artykuły d-ra Remigiusza Bierzanka „Stanowisko Wielkich Mocarstw w Prawie Międzynarodowym" i w dziale krytyki „Uczony radziecki o odpowiedzialności karnej przestępców wojennych", gdzie omówiona została książka Polańskiego N. N. „Mieżdunarodnoje prawosudie i prestupniki wojny" (Wydaw. Akademii Nauk Z. S. R. R. Moskwa Leningrad, 1945 r.).

Poza tym omawiany zeszyt zawiera cenne uwagi Alfreda Krausa o naszej ustawie o nacjonalizacji przemysłu (z dnia 3 stycznia 1946 r.), gdzie autor rozpatruje tę ustawę pod prawnym kątem widzenia. Dalej mamy Stefana Gołębiowskiego „Polityka agrarna doby obecnej w świetle wydanych dekretów" i cały szereg artykułów na aktualne tematy.

Imponująco przedstawia się również dział „Krytyka i sprawozdania". Omówione tu zostały liczne książki i wydawnictwa poświęcone tak aktualnym zagadnieniom jak np. zagadnienie powszechnego pokoju, rehabilitacji domniemanych Volksdeutschów, dziejów kolonizacji niemieckiej itd.

O poziomie naukowym i literackim miesięcznika świadczy już skład Komitetu Redakcyjnego, któremu przewodniczy prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego, ob. Kazimierz Bzowski. W Komitecie tym biorą udział obok profesorów Wyższych Uczelni przedstawiciele elity demokratycznej palestry i sądownictwa polskiego. Nazwiska ich mówią same za siebie.

W miesięczniku „Państwo i Prawo" znajdzie dla siebie interesującą lekturę nie tylko członek „Zrzeszenia Prawników Demokratów w Polsce" i nie tylko sędzia i prawnik.

L. A.

Z życia kulturalnego

„PLACÓWKA" B. Prusa. widowisko w 5 obrazach (adaptacja J. Morawskiej) Ostatnie przedstawienia.

Dziś w środę 23 b. m. o godz. 19.15 wspaniałe widowisko w 5 obrazach wg powieści B. Prusa „Placówka". Obsada premierowa. Dekoracje Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 15 do rozpoczęcia przedstawienia Tel. kasy 21-61.

„PLACÓWKA" B. Prusa widowisko w 5 obrazach (dla szkół)

Dziś w środę 23 b. m. o godz. 15-ej po południu „Placówka" widowisko w 5 obrazach wg. powieści B. Prusa w adaptacji dla sceny J. Morawskiej. Obsada premierowa. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria R. Wasilewskiego.

Przedstawienie to zostało zorganizowane przez Dyrekcje Teatrów Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym dla szkół częstochowskich.

Bilety na to przedstawienie do nabycia po jednolitych najniższych cenach (40 zł) w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, Dąbrowskiego 7.

„Zamach" sztuka w 3 aktach T. Brezy i St. Dygata

W sobotę 26 b. m. o godz. 19.15 odbędzie się premiera kapitalnej sztuki w 3 aktach osnutej na tle niedawnych naszych przeżyć z okresu okupacji niemieckiej. Tytuł jej „Zamach". Autorami są popularni nasi literaci Tadeusz Breza i Stanisław Dygat. Sztuka ta grana jest obecnie na wszystkich większych scenach polskich między innymi w Poznaniu i Krakowie. W naszym Teatrze reżyseruje ją i inscenizuje Ryszard Wasilewski. Dekoracje zaprojektował Wł. Wagner. Sztuka otrzymała pierwszorzędną obsadę.

TEATR KAMERALNY „ICH CZWORO" G. Zapolskiej Ostatnie przedstawienia.

Dziś w środę 23 oraz jutro w czwartek 23 b. m. o godzinie 19.15 nieodwołalnie ostatnie przedstawienia sztuki w 3 aktach G. Zapolskiej „Ich czworo". Obsada premierowa. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

„SZESNASTOLATKA" komedia F. i A. Stuartów.

W piątek 25 b. m. o godz. 19.15 wystąpi Teatr Kameralny z premierą świetnej komedii w 3 aktach p. t. „Szesnastolatka" pióra F. i A. Stuartów. Reżyseruje Artur Kwiatkowski. Oprawę sceniczną daje Wł. Wagner. Doborową obsadę tworzą: Dunajewska, Łukowska, Pachońska, Plucińska, Zarembina, Bojanowski i Szymkowski.

Program rozgłośni polskich

Czwartek

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik południ. 12.20 Wiadom. gospod. 12.35 Utwory wiolonczelowe. 12.55 „5 minut poezji" 13.00 „Na Ziem. Odz." 13.15 Z życia nar. słow. 13.25 Koncert rozrywk. 14.00 „Szkoła na wesoło" — aud. słow.-muz. 14.15 Audycja dla młodzieży. 14.30 Reportaż. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Muzyka kameralna. 16.55 „Rozmowy o życiu i sztuce" Wojciecha Natansona i Tadeusza Kwiatkowskiego. 17.10 „Mozaika muzyczna". 17.50 Odbud. Warszawę. 17.55 „Ze świata radia". 18.00 Kącik świetlicowy. 18.10 Audycja literacka — Adam Mickiewicz" w opr. Stanisława Ziembickiego. 18.30 Recital skrzypcowy. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 Audycja słowno-muzyczna. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 „Nasze pieśni". 20.45 Słuchow. p. t. „Katarynka" wg. Bolesława Prusa. 21.10 Koncert rozrywk. 21.45. Kwadrans prozy 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr Jana Cajmera. 23.00 Ostatn. wiadom. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Skrót ostat. wiad. 24.00 Hymn.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

Ciągnienia II klasy 48 loterii

Wygrane po 250 zł z IV i V dnia ciągnienia

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł z IV-go dnia ciągnienia

36005	052	225	253	256	281	298	470	
657	702	791	925	950	961	992	37001	
050	133	162	189	208	221	222	234	369
389	479	483	507	710	804	805	833	845
889	933	971	978	38028	063	084	096	
107	156	174	244	295	361	513	690	879
971	39096	252	309	445	501	516	542	
596	619	673	680	994	40015	180	278	
288	371	396	406	476	613	703	760	887
908	909	940	977	979	41042	052	063	
161	326	374	439	497	506	520	581	632
641	683	762	849	866	887	928	930	936
963	42020	118	150	268	392	483	516	
537	551	635	703	712	837	854	916	954
960	988	43019	139	175	189	193	217	
228	417	418	430	538	549	563	591	597
610	616	626	741	837	852	870	939	969
966	989	44001	055	085	089	114	159	
187	219	237	245	267	366	395	411	425
450	474	478	566	658	683	687	739	858
872	921	949	45005	067	159	211	231	
246	266	377	430	440	623	701	749	772
806	815	829	864	888	897	46017	163	
238	241	261	264	306	331	460	469	486
578	581	603	645	657	685	745	870	896
902	922	47009	037	078	132	162	173	
181	231	240	267	301	322	348	386	588
647	688	697	746	869	964	979	48002	
005	008	154	213	450	469	518	562	618
633	768	769	865	876	906	994	49028	
127	190	232	332	419	505	525	558	598
841	896	50273	291	350	488	697	786	
823	51029	077	121	138	294	385	563	
631	750	866	874	894	920	52097	335	
766	783	907	972	975	53044	108	215	
286	334	445	491	679	762	770	777	
54613	622	664	692	713	759	773	795	
865	902	946	951	55013	092	108	307	
346	426	449	510	541	673	829	56101	
164	177	296	594	730	766	798	853	855
914	949	967	995	999	57254	327	388	
724	776	824	849	883	935	58212	235	
399	605	652	667	696	708	838	839	942
59334	492	517	684	737	772	897	935	
943	60038	113	871	61103	186	442	514	
534	669	822	885	62026	561	590	749	
947	63060	307	309	332	403	529	708	
804	895	64078	126	256	264	373	418	
453	528	619	639	744	977	65026	033	
036	051	149	179	285	426	428	446	472
473	608	647	709	759	760	66076	165	
162	229	415	493	541	659	662	699	708
744	766	804	836	858	909	917	966	
67024	214	569	585	737	755	68034	186	
257	266	275	367	398	410	540	568	663
690	717	931	69088	830	582	691	692	
745	782	70017	046	070	080	206	220	
237	238	251	336	535	662	719	787	
71067	467	525	683	663	72052	112	148	
208	411	425	480	558	604	729	956	979
73062	147	176	349	378	383	426	805	
868	878	74029	201	435	486	634	759	
925	75013	265	297	298	306	323	421	
492	657	675	703	756	771	835	894	959
76123	550	576	670	828	839	856	880	
970	77147	169	191	266	281	406	607	
674	698	755	775	924	78004	043	122	
179	269	422	455	501	511	632	923	
79134	378	408	426	441	445	475	478	
504	572	593	693	759	799	830	835	857
901	80170	330	488	534	575	673	892	
987	81027	045	054	135	175	630	682	
807	82024	089	433	436	515	551	658	
688	871	937	83026	121	257	310	317	
434	595	649	749	778	785	830	903	
84019	062	171	406	415	416	888	85127	
150	156	225	282	412	427	453	509	707
729	759	813	840	872	880	86097	270	
274	381	414	603	614	682	716	751	819
828	866	884	887	960	961	87225	265	
272	312	341	495	576	737	873	921	933
88067	093	151	168	290	312	321	506	
536	658	787	818	958	89334	467	469	
492	589	633	658	727	778	779	783	852
918	925	90116	142	263	315	421	621	
639	91000	125	168	230	271	309	430	
456	590	593	848	862	968	994	92020	
546	744	852	93301	584	608	94351	573	
692	844	861	891	894	899	913	95197	
390	403	840	982	96104	278	301	325	
799	834	855	97273	373	667	751	989	
98068	195	385	761	800	920	99003	192	
358	645	653	698	753	780			

Wygrane po 250 zł z V-go dnia ciągnienia

NrNr 51 84 337

373	708	922	1069	218	236	279	702	716
852	904	929	2063	085	410	456	461	986
3126	212	239	373	377	408	552	671	676
826	901	4023	315	349	359	393	444	925
5332	472	637	812	933	975	6072	290	379
525	600	849	939	7076	094	127	522	688
892	926	8142	308	386	424	443	553	564
727	890	9058	416	543	10025	142	216	
317	415	854	858	11170	185	272	283	
323	491	592	600	670	733	841	951	976
12546	934	13045	156	168	311	365	731	
14189	213	825	830	875	956	15587	605	
693	722	798	838	850	869	877	16107	
426	513	621	654	708	723	910	957	966

(Dokończenie jutro)

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE O PRZTARGU

Wojewódzki Urząd Ziemski ogłasza ustny przetarg na sprzedaż niżej wymienionych samochodów, motocykla i opon.

1. Samochód ciężarowy 3 tonowy rej. Nr C. 20376 marki F-my „Opel Blitz" silnik Nr 41 Bl. 8344, podwozie Nr 1716748, cena wywoławcza 130.000 złotych.
2. Samochód ciężarowy 4 tonowy, rej. Nr C. 20402, marki F-my „Fiat" typ 626 z silnikiem Ford 8 silnik Nr 728601, Nr podwozia brak. Cena wywoławcza 120.000 złotych.
3. Motocykl Solo m. Fr. B. M. W. rej. M. 20298, silnik Nr 32983. rama Nr 32933 pojemność cylindra 750 cm. w stanie zdekompletowanym rozmontowanym, na ogumieniu ca 80 proc. zużytym. Cena wywoławcza 6000 zł.
4. 13 starych opon samochodowych nadających się do pojazdów konnych. Cena wywoławcza od 300 do 400 zł za cztukę.
5. 30 starych opon samochodowych nadających się na pocięcia do wyrobów gumowych. Cena wywoławcza od 200 — 300 zł za sztukę.

Samochód, motocykl i opony oglądać można w garażach samochodowych W. U. Z. przy ul. Sienna Nr 44 (dawna fabryka świec), codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8-ej rano do godz. 14-ej.

Przystępujący do licytacji winien złożyć wadium gotówką 10 proc. ceny wywoławczej.

Licytacja rozpocznie się w Garażach Samochodowych przy ulicy Siennej Nr 44 w dniu 2 listopada 1946 r. o godzinie 10 rano.

W razie nie dojścia do skutku w pierwszym terminie odbędzie się w drugim terminie w tym samym miesiącu w dniu 9 listopada o godz. 10-ej rano.

Wojewódzki Urząd Ziemski

L. dz. Apn. 731/46.

OGŁOSZENIE.

Dotyczy uprawnień do kart zaopatrzenia pracowników zakładów pracy, instytucji prywatnych i spółdzielni.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu L. dz. 7173 z dnia 24 VII. 1946 r. — Zarząd Miejski w Częstochowie przeprowadza rewizję uprawnień do otrzymania kart zaopatrzenia przez pracowników zakładów, instytucji prywatnych i spółdzielni.

W związku z powyższym wspomniane zakłady pracy, otrzymujące dotychczas dla swych pracowników karty zaopatrzenia I, II lub III kategorii złożą w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 października b. r. w Wydziale Aprow. i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie, Dąbrowskiego 7, pokój 206, zaświadczenia, które muszą odpowiadać następującym warunkom:

1. Muszą być wystawione przez władze administracji ogólnej I lub II instancji (Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego, Starostwa Grodzkiego lub Urzędu Wojewódzkiego),
2. W zaświadczeniach musi być wyraźnie stwierdzone, że towary, bądź usługi, są oddawane po cenie sztywnej t. j. ustalonej przez Państwo, nie w poszczególnych wypadkach, lecz na stałe dla tego typu towarów, lub usług.
3. W zaświadczeniach musi być wzmianka o tym, jakim zarządzeniem i przez kogo zostały ustalone ceny sztywne o które w danym wypadku chodzi.
4. Zaświadczenia muszą stwierdzać jaki procent produkcji oddany jest po cenach sztywnych.

Wyjaśnia się, że cena zatwierdzona przez władze nie jest równoznaczna z ceną sztywną ustaloną przez władze. Przez sam fakt zatwierdzenia ceny przez władze, ceny nie nabierają charakteru cen sztywnych. Również cena maksymalna nie jest ceną sztywną.

Niezłożenie w terminie wspomnianych zaświadczeń spowoduje wstrzymanie wydania kart żywnościowych. Dlatego też we własnym interesie Rady Zakładowe winny niezwłocznie przystąpić do przedstawienia wymaganych zaświadczeń.

Prezydent Miasta — Dr. T. J. Wolański

Częstochowa, dnia 19 X. 1946 r. PAP 3879

Nr Og. 3596/46.

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Miasta z dnia 18. X. 1946 r. w sprawie nakazów płatniczych podatku od nieruchomości i podatku od lokali na 1946 r.

Podaję do publicznej wiadomości, że nakazy płatnicze podatku od nieruchomości oraz podatku od lokali na rok 1946 zostały już wysłane wszystkim płatnikom.

W wypadku gdyby ktokolwiek z płatników nakazów płatniczych jeszcze nie otrzymał względnie zagubił, winien zgłosić się po nie do Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego (Ratusz — pokój Nr 5).

Jednocześnie zawiadamiam, **że terminy zapłaty powyższych podatków wyznaczone w nakazach płatniczych winny być bezwzględnie przez płatników dotrzymane.**

W związku z tym wzywam zainteresowanych płatników **do wpłacenia należnych podatków do Kasy Miejskiej w terminie najpóźniej do dnia 1. XI. 1946 roku,** w przeciwnym bowiem razie należności te zostaną oddane do ściągnięcia w drodze egzekucji, co narazi płatników na koszty egzekucyjne, odsetki itp.

Prezydent Miasta — Dr T. J. Wolański.

Częstochowa, dnia 19. X. 1946 roku. PAP 3896

ś. ✝ p.

Władysław Jackowski

KUPIEC

Opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zmarł dnia 21 października 1946 r., przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Śląskiej 26, nastąpi w środę dnia 23 października o godz. 14.30 do Katedry św. Rodziny, po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córki, brat i rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek 24 października o godz. 9 rano w Katedrze św. Rodziny.

PAP 3905

ZGUBY

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Szymański Stanisław.

Zgubiono dowód osobisty i kartę rejestracji na nazwisko Balwierz Stanisław. PAP 3891

Zgubiono książeczkę oszczędnościową Nr 16126/a na nazwisko Lidzbarski Chiel, którą unieważnia się PAP 3876

Skradziono dwie legitymacje M. O. wyd. przez Komendę Wojewódzką. Łódź na nazwisko Zięba Bolesław i Biernacki Wiktor. PAP 3890



PAP 3386

Piękny wieniec metalowy lub parafinowany kupisz w Zakładzie pogrzebowym

H. BATOR

Częstochowa, ul. Narutowicza 26, tel. 25-11.

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wachowicz Wawrzyniec. PAP 3881

Zgubiono dowód osobisty i książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Maria Halina Pawełkiewicz. Mokra 9. PAP 3894

Zginął pies wilk-suka od młodych podpalany. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Ostatni Grosz. Źródlana 15, m. 6. PAP 3892

Zgubiono kartki żywnościowe, kartę odzieżową, zniżkę kolejową i legitymację fabryczną na nazwisko Gomółka Józef. PAP 3889

Unieważniam zagubione na drodze Kielce Warszawa dowody: Ewidencja wozu G. M. C. Nr 22487, legitymacja służbowa, pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych wystawione na nazwisko Topolskiego Stanisława przez Okręgowy Urząd Samochodowy w Kielcach. K. 86

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez RKU. Częstochowa na nazwisko Kwarciak Mieczysław zamieszkały w Szczepocicach. PAP 3899

WOLNE POSADY

Potrzebna pomoc domowa młoda przy sklepie. Częstochowa, Piastowska 147 Stradom. PAP 3691

Pomoc domowa z gotowaniem od zaraz potrzebna. Wiadomość: Kwiaciarnia N. M. Panny 25. PAP 3888

Potrzebna kobieta z dobrym gotowaniem do kuchni. Al. Wolności 3/5. PAP 3882

Potrzebna panienka do restauracji. Al. Wolności 3/5. PAP 3883

Potrzebne panienki do szpulowania. Pracownia swetrów. A. Nowak, Strażacka 36. PAP 3903

Kobieta samotna potrzebna do sprzątania biura. Aleja 14, m. 9 „Ogniwo". PAP 3885

Potrzebny bardzo zdolny czeladnik do krawca i podręczny B. Woldan Al. Wolności 13 m. 34.

Potrzebna panienka na renderkę od zaraz. Wiadomość róg Mirowskiej i Warszawskiej Kiosk PAP 3873

Tokarza zdolnego na rewolwerówkę samodzielnego przyjmię. Zakł. Mech. Nadrzeczna 12. PAP 3871

SPRZEDAŻ

Sklep materiałów piśmiennych składający się z trzech ubikacji sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość Aleja Wolności 29. PAP 3864

Motocykl D. K. W. 200 ccm. rejestrowany okazyjnie do sprzedania Kilińskiego 7 m. 14. PAP 3887

Stemple kauczukowe. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem. „El-Cha-Film", Warszawa. Jerozolimska 27. T. P. 2350

Sprzedam maszynę saukową 8 x 50 na chodzie. Zacisze: Żabia 33 Smgielski. PAP 3874

Sprzedam budkę - owocarnię z powodu choroby. 1-go Maja 24. PAP 3898

Sprzedam Fisharmonię. Aleja 53 m. 7. PAP 3901

Garnitur czarny sprzedam. Jasnogórska 110. m. 1. PAP 3847

Okazyjnie do sprzedania młyn wodny do tego 15 ha ziemi, willa 10 pokoi. Cena przystępna i wiele innych nieruchomości, poleca i nowe zgłoszenia przyjmuje Starkiewicz, Aleja 38, m. 4, tel. 21-02 PAP 3886

KUPNO

Lakier spirytusowy czarny, psa ratlerka kupię. Jasnogórska 110 m. 1. PAP 3846

Motorek elektryczny jednofazowy (220 wolt) kupię natychmiast. Wiadomość: Warszawska 15 sklep PAP 3848

Stolik pod maszynę do pisania, stolik okrągły, szafę biurową, 2 biurka lub stoły biurowe, 8 krzeseł, 2 etażerki lub stojące półki biurowe, 2 wieszaki stojące i drabinkę składaną pokojową, wszystko w kolorze jasnym kupię. Zgłoszenia Aleja 14 m. 9 PAP 3886

RÓŻNE

Potrzebne mieszkanie 3, lub 2 pokoje z kuchnią od zaraz. Zgłoszenia do P.K.S. Aleja N.M. Panny 14, tel. 24-77. PAP 3870

Poszukuję lokalu na warsztat ślusarski. Wiad. Garibaldiego 26. m. 2. PAP 3869

Światowej sławy jasnowidz psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 30 zł. Odpowiedzi indywidualne, analizy metodą grupową. Horoskopy płatne. Podziękowania z całego świata. Vapuro, Katowice, Skrzynka pocztowa 376. PAP 2360

Fotografie wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „El Cha Film" Warszawa, Jerozolimskie 27 Prowincje informujemy listownie T. P. 2349

Zamienię dwa pokoje z kuchnią z wygodami i łazienką w okolicy Placu Daszyńskiego na 2—3 pokoje z łazienką i wygodami w dzielnicy — Waszyngtona, Dąbrowskiego, Kościuszki, Śląskiej itp. Wiadomość tel. 11-33 od godz. 10—13-ej oraz tel 22-67 do 9 rano oraz od 14 — 16 po poł. PAP 3884

Pończochy nadrabiam. Kopernika 11, m. 31. PAP 3895

Poszukuję wspólnika, mam lokal na fabryczkę. Wiadomość: Stary Rynek 31. Zakład Rymarski. PAP 3893

D. 013691.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249, PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.